

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Akcja zniżki cen musi być dalej kontynuowana.

Hasło zniżki cen przemysłowych, rzucone przez Aleksandra Prystora, nie utraciło nic dotychczas ze swej aktualności. W ciągu kilku ostatnich lat fala zniżek objęła cały szereg artykułów przemysłowych zarówno surowców, jak i wyrobów gotowych.

Akcja ta podyktowana została koniecznością dostosowania poziomu cen przemysłowych do obniżonych cen płodów rolnych, a więc do obniżonego dochodu i tem samem do zmniejszonych możliwości nabywczych największej warstwy ludności w Polsce — rolnictwa. W ten sposób zmalała różnica między cenami przemysłowymi a rolnymi. To dążenie do zawarcia nożyce cen potrzebne było nietylko w interesie samego rolnictwa, któremu zniżka cen przemysłowych udostępniła nabywanie artykułów przemysłowych, ale przede wszystkim w interesie przemysłu, który przez dostosowanie poziomu cen swych wyrobów powiększył rynek zbytu w kraju.

Nożyce cen, niestety, nie zawaryły się, gdyż poziom artykułów rolnych, aczkolwiek już w wolniejszym tempie tem niemniej obniżał się. Obecnie znalazł się on na najniższym poziomie i zdaje się, że już poniżej dzisiejszych cen nie zejdzie. Tembardziej konieczne jest kontynuowanie wysiłków, zmierzających do zbliżenia linii cen przemysłowych do poziomu cen rolniczych.

Dotychczasowe obniżki cen produktów przemysłowych przyniosły bardzo dobre rezultaty gospodarcze, jeśli chodzi o zwiększenie zbytu tych wyrobów w kraju. A trzeba tu podkreślić, że zwiększenie zbytu wyrobów przemysłowych w kraju posiada także znaczenie socjalne, gdyż zwiększa zatrudnienie przemysłu i likwiduje tem samem klęskę bezrobocia. Jednocześnie niższy poziom cen wyrobów przemysłowych zwiększa konkurencyjność towarów na z zagranicznych rynkach zbytu, dzięki czemu wzrastają możliwości eksportowe.

Zniżka cen wyniosła w wielu gałęziach przemysłowych znaczny procent, jak np. w przemyśle żarówkowym około 50 proc., licząc od 1929 r. Potaniecie materiałów budowlanych zarówno ceramicznych, jak i żelaznych umożliwiło rozwój ruchu budowlanego w Polsce. Przeprowadzona zniżka w wyrobach hutnictwa żelaznego wpłynęła również na znaczną obniżkę cen żelaznych narzędzi rolniczych, co nie pozostało bez wpływu na zbytu tych artykułów na wsi.

Ogłoszone przez Związek Izb Przemysłowo Handlowych zestawienie obniżki cen artykułów przemysłowych szczegółowo podaje procentowy spadek tych cen w poszczególnych gałęziach produkcji. Podkreślić należy, że akcja zniżki cen nie jest zakończona i ostatnia redukcja cen, wprowadzona została przez przemysł w lutym i w marcu rb.

Sprawa dalszego obniżenia poziomu cen przemysłowych dla wyrównania z istniejącymi możliwościami zbytu na rynku wewnętrznym nabrała obecnie tem aktualniejszego i jakoby bardziej drastycznego znaczenia. Z funduszy składanych przez całe społeczeństwo rozpoczynamy wielkie roboty inwestycyjne, mające na celu ożywienie życia gospodarczego, wzrost obrotów wewnątrznych. Cel ten da się osiągnąć w całej pełni jedynie przy dostosowaniu cen wyrobów przemysłowych do siły kupnej ludności. Sprawa

Gwałtowny atak na Niemcy w angielskiej Izbie Gmin.

LONDYN. Wczoraj odbyło się posiedzenie izby gmin, poświęcone ostatniej sytuacji w Europie. Na wstępie złożył deklarację rządową premier Mac Donald

W ostrych słowach i z przekonaniem zaatakował następnie Mac Donald Hitlera za naruszenie przyjętej płaszczyzny dyskusji przez zaaprobowanie deklaracji z 3 lutego.

Decyzja Niemiec ogłoszenia w przeddzień rozmów morskich w Londynie programu morskiego, m. in. budowy łodzi podwodnych, może okazać się — zdaniem premiera brytyjskiego — brzemienne w skutki. Mac Donald poruszył również sprawę t. zw. równości w zbrojeniach powietrznych między Niemcami a W. Brytanią, podkreślając z naciskiem, że W. Brytania nie da się wyprzedzić w powietrzu.

Po przemówieniu Mac Donalda rozpoczęła się dyskusja.

Pierwszy zabrał głos przywódca opozycji Labour Party Lansbury, który uzasadniał konieczność rewizji narzuconego Niemcom pokoju i apelował do rządu, by przy dalszych posunięciach w zakresie współdziałania mocarstw na rzecz pokoju zostawił dla Niemiec „drzwi otwarte”.

Następny mówca, przywódca liberałów, sir Herbert Samuel, zakończył ostrzeżeniem pod adresem Niemiec przed skutkami solidarnej reakcji brytyjskiej.

Jedynym większe zainteresowanie, był Winston Churchill. Churchill ostrzegł izbę przed postępowaniem zbrojeń niemieckich, podkreślając, że wskutek znakomitej organizacji przemysłowej Niemiec oraz wielkiej energii zbiorowej narodu niemieckiego tempo Niemiec jest tak zawrotne, że W. Brytania z trudnością mu dorówna. Churchill pochwalił zwrócenie się Francji do Genewy dla zmobilizowa-

nia solidarnej akcji europejskiej przeciw groźbie zbrojeń Niemiec. Churchill zapytał dalej, dlaczego dwa lata temu Mac Donald nie wystąpił tak, jak występuje teraz, dlaczego Francja dwa lata temu nie przedłożyła Radzie Ligi Narodów swego tajnego dossier w sprawie zbrojeń niemieckich i nie zaalarmowała opinii świata. Dziś wszystkie te kroki mogą się okazać spóźnione. Zdaniem Churchilla, Niemcy zbroili się już w okresie Brueninga. Nigdy nie mogłyby bowiem doprowadzić do obecnej przewagi w powietrzu, gdyby zbrojeń nie rozpoczęły dawno. Churchill przewiduje, że pod koniec r. b. niemieckie siły powietrzne okażą się trzy, lub czterokrotnie wyższe od brytyjskich.

Jedyną polityką wskazaną dla wysp brytyjskich jest polityka z Francją i Włochami oraz ze wszystkimi temi krajami, które pragną utrzymać pokój.

Mowę Churchilla izba przyjęła z entuzjazmem.

Prace nad ordynacją wyborczą są już na ukończeniu.

WARSZAWA. W kołach politycznych coraz mocniej utwierdza się pogłoska, że w najbliższym już czasie zostaną opublikowane zasady nowej ordynacji wyborczej, nad którą po uchwaleniu i wprowadzeniu w życie nowej Konstytucji pracują obecnie czynniki oficjalne.

Co do formy w jakiej opublikowanie to nastąpi, to sprawa ta, jak się dowiadujemy, nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana.

W kołach politycznych utrzymują, że opublikowanie to nastąpi na zebraniu po-

łączonych grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej BBWR.

Czy zasady przyszłego projektu ordynacji wyborczej na posiedzeniu tem przedstawi p. premier Sławek, czy też referent generalny Konstytucji wicemarszałek Car, jeszcze nie ustalono. W każdym razie przewidują, w ciągu bież. tygodnia w sprawie tej zapadnie ostateczna decyzja.

Zebrańnię połączonych grup konstytucyjnych odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Nieprawdziwe pogłoski o podróży zagranicznej Marszałka Piłsudskiego.

BUDAPESZT. „Pester Lloyd” podaje do wiadomości z Bukaresztu, jakoby Marszałek Piłsudski w czasie swej podróży zagranicznej ma się zatrzymać także w Rumunii. Wedle tych doniesień Marszałek Piłsudski w najbliższych dniach ma przybyć do Bukaresztu, gdzie odbędzie rozmowy z kilku politykami. Dalszą podróż Marszałek Piłsudski odbędzie okrętem z Konstancy.

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

W Belwederze.

WARSZAWA. Onegdaj przybyła do Belwederu delegacja Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie w osobach płk. Wiednia, pułk. Parbińskiego, kpt. Nieznańskiego i podchor. sierżanta Urbana celem wręczenia Marszałkowi Piłsudskiemu pamiątkowej odznaki honorowej Szkoły.

Onegdaj przybył również do Belwederu sędzia Muśnicki, który złożył dla Marszałka utwór muzyczny własnej kompozycji pod nazwą „Marsz Sybiraków”.

Groźny pożar w Łodzi. 22 strażaków rannych i porażonych.

ŁÓDŹ. Wczoraj o godz. 6.30 rano wybuchł groźny pożar w budynku fabrycznym przy ul. Targowej 53. W budynku tym mieści się kilka przedsiębiorstw, które zajmują poszczególne piętra 4 ro piętrowego gmachu.

W chwili przybycia straży ogniowej trzecie i czwarte piętro stały już w płomieniach. Pożar powstał na III-em piętrze, na którym mieści się fabryka sztucznego jedwabiu firmy „A. G. B.”.

Strażacy z narażeniem życia weszli do wnętrza płonącego budynku. Torując sobie drogę w płomieniach, strażacy odnieśli liczne obrażenia cieleśne i ulegli zaczadzeniu. Na miejscu opatrzone 22 strażaków, w tem dwu zaczadzonych strażacy pracowali w maskach.

Po 6-ciogodzinnej akcji ogień zostało ugasić. Straty są wielkie. Stan strażaków okaleczonych i zaczadzonych nie jest groźny.

Podpisanie francusko-sowieckiego paktu wzajemnej pomocy.

PARYŻ. W czwartek wieczorem podpisany został w Paryżu francusko-sowiecki pakt wzajemnej pomocy.

Podpisanie paktu spotkało się w prasie z przyjęciem bardzo wstrzemięźliwym i zgoła obojętnym, nawet jeżeli chodzi o szerszą publiczność.

Nowy pakt nie daje odpowiedzi na jedno z konkretnych zapytań opinii publicznej:

„Jakimi drogami, jakimi sposobami Rosja mogłaby ewentualnie przyjść nam z pomocą?”

To również zmniejsza w opinii publicznej znaczenie paktu.

D'Ormesson w „Figaro” twierdzi, że

Auto zmiążdżone przez pociąg.

ŁOWICZ. Auto ciężarowe, należące do firmy Więcek w Łodzi, wiczło w nocny ładunek słodczy z Warszawy do Bydgoszczy. Obok szofera siedział jego pomocnik, Stefan Pawełek. Na przejeździe kolejowym w pobliżu Łowicza szofer nie zauważył otwartego szlabanu i dostał się pod przejeżdżający pociąg osobowy Nr. 415.

Szalejąca wichura zarzuciła na par-

oznaki cen posiada więc poważne znaczenie dla dalszego układu stosunków gospodarczych w kraju i dla powodzenia rozpoczętej ofensywy na walkę z zastojelem i z klęską bezrobocia.

wóz plandekę, pokrywającą ładunek i uniemożliwiła maszyniście natychmiastowe zatrzymanie pociągu, to też na prze-strzeni 500 m. samochód był wleczony przez pociąg.

Gdy wreszcie maszyniście udało się zahamować lokomotywę, na ratunek pospieszyła obsługa kolejowa oraz pasażerowie. Pomocnik kierowcy uległ zupełnemu zmiążdżeniu i spod pociągu wydo- ayto jego zmasakrowane zwłoki. Samochód został przepołowiony.

Szofer cudem uniknął śmierci, gdyż w chwili gdy dostał się pod lokomotywę, uczepił się żelaznego przesła i uległ tylko lekkiemu poparzeniu. Umieszczono go w szpitalu.

Odnaleziono zwłoki żołnierzy polskich z wojny polsko-bolszewickiej.

BOSTYŃ. W tych dniach komisja sądowo lekarska zjechała się do Bostynia, gm. Łuninieckiej, dla dokonania oględzin świeżo odkopanych zwłok pomordowanych w czasie wojny polsko-bolszewickiej żołnierzy polskich, którzy z powodu odniesionych ran nie mogli zdążyć za wojskiem polskim.

Dzień ten był rachunkiem sumienia dla mieszkańców tej wsi, spośród których rekrutowali się mordercy, a których już częściowo dotknęła ręka sprawiedliwości.

Odnalezione zwłoki po 15 latach spoczywania w ukryciu zostały przewiezione do Łuninca i pogrzebane na cmentarzu wojskowym ze wszystkimi honorami, jakie przysługują obrońcom ojczyzny, którzy padli na polu chwały.

Po katastrofalnej śnieżycy.

Wbrew pesymistycznym prognozom PIM., zapowiadającym w ciągu dnia wczorajszego na znacznej przestrzeni kraju dalsze opady, już podczas nocy zaczęło się stopniowe wypogodzenie. Wczoraj o godz. 7-ej rano na Pomorzu, w Poznańskim, województwach centralnych i na Wileńszczyźnie było pogodnie. Opady zanotowano na Wołyniu, w okolicach podgórskich, w górach i woj. krakowskim. Powłoka śnieżna pokrywała w ciągu dnia pojezierze, Mazowsze i okolice górskie, przyczem grubość jej wskutek silnej insolacji szybko się zmniejszała.

Nasłonecznienie przyczyniło się do poważnego wzrostu temperatury, która wahała się od plus 5 st. w woj. centralnych i południowych do plus 12 st. na północy i zachodzie. Drzewa i krzewy zostały całkowicie uwolnione od śniegu, przyczem okazało się, że ulścienie na delikatniejszych gatunkach drzew jak np. kasztany zostało w znacznym stopniu zniszczone.

Kino „EDEN” Aleja 12

Potężny realistyczny film produkcji francuskiej p. t.

Noc na froncie

Dramat z czasów wielkiej wojny.

W rolach głównych
Joanna Boltel, R. Debucourt, Richard-Willm i inni.

Dla zwolenników polskiego filmu, polskich piosenek i polskich dialogów dodajemy **Nad program:**

Zabawka

Oszczędność nie jest umiłowaniem pieniędzy dla nich samych, ale umiejętnością myślenia o jutrze.

K. K. O. Powiatu Częstochowskiego Częstochowa, Aleja 19 (dom własny).

przyjmuje wkłady oszczędnościowe. — Bezpieczeństwo prawne.

Ukradł 30.000 zł. „na odchodnym”.

WARSZAWA. — 30 kwietnia zwolniony został ze służby jeden z kasjerów miejskich, Tadeusz Brzozowski. W czasie przejmowania kasy stwierdzono przy badaniu dokumentów, że Brzozowski na kilka dni przed zwolnieniem zdefraudował trzydzieści kilka tysięcy zł. Po stwierdzeniu nadużyć, Brzozowskiemu natychmiast aresztowano.

Kasa miejska nie poniesie straty, gdyż zdefraudowana suma będzie pokryta przez Związek giełdowy, który poręcza za wszystkich kasjerów miejskich.

12 kolejarzy i 4 paserów w szajce złodzieiów kolejowych.

WARSZAWA. Warszawskie władze prokuratorskie sporządziły akt oskarżenia w sprawie szajki złodzieiów, dokonywujących kradzieży w wagonach pociągów towarowych.

Siedzibą szajki złodziejskiej było miasto Brześć nad Bugiem. Złodzieje rekrutujący się spośród niższych funkcjonariuszów kolejowych, kradli transporty futer, tytoniu i kawioru, importowanych do Polski. Poza tym okradali oni pociągi towarowe odchodzące do Rosji Sowieckiej, zabierając manufaktury oraz skrzynie z zapalkami.

W stan oskarżenia postawiono 12 tu funkcjonariuszy kolejowych oraz 4 zawodowych paserów, którzy kupowali skradzione przedmioty.

Wstrząsający wypadek.

WARSZAWA. Na stacji kolejowej w Zagościńcu pędzący pociąg pospieszny porwał za rozpięty płaszcz stojącego obok toru 20-letniego Gracjana Józefa Hamerskiego. Pociąg nie zatrzymując się pojechał do Warszawy. Zwłoki straszliwie zmasakrowane znaleziono w odległości 50 m. od miejsca wypadku. Zmarły tragiczną śmiercią Hamerski był wybitnym działaczem Stron. Narodowego.

Gulden gdański zrównany ze złotym.

GDAŃSK. Wartość guldenu gdańskiego obniżona została o 42,7 proc., to znaczy, że kurs guldenu zrównany zostaje z kursem złotego. Wartość jednego kilograma czystego złota ozna-

czona została na 5.924.44 guldenów. Po dewaluacji guldenu kursy walut obcych będą się kształtować mniej więcej w sposób następujący:

100 guldenów—100 złotych, 100 marek niem.—213.345 guldenów, 100 fr. szw.—172 guldeny, 100 guld. holenderskich—358 31 guldenów gdańskich.

Bank gdański podwyższył dzisiaj stopę dyskontową z 4 na 6 procent i lombardową z 5 na 7 proc. Poza tym zarządzono szereg ograniczeń kredytowych w stosunku do kredytów w guldenach.

Wzburzenie 15.000 Słowaków spowodu szykan czechich.

BRATYSŁAWA. — W słowackiej gminie Szarfja miało się odbyć w tych dniach zgromadzenie słowackiego stronnictwa ludowego, na które przybył również ks. Hlinka.

Zgromadzenie zostało jednak przez władze w ostatniej chwili zakazane.

Wywołało to wielkie wzburzenie wśród 15-tysięcznej rzeszy ludności, która koniecznie chciała wysłuchać przemówienia ks. Hlinki.

W chwili najwyższego rozdrażnienia zebranych, usiłował zabrać głos przybyły z Moraw członek stronnictwa, ks. Sramak, którego ludność ciężko poturbowała. Zdołał on się wyzwolić z rąk rozdrażnionego tłumu dopiero na skutek interwencji żandarmów.

Ks. Hlince z trudem udało się uspokoić zebranych i skłonić ich do rozejścia się.

Ołbrzymi pożar w Hankau.

SZANGHAJ. Miasto Hankau nawiedzone zostało ołbrzymim pożarem, który zniszczył całkowicie gęsto zabudowaną dzielnicę o powierzchni dwa i pół kilometra kwadratowego. 3000 domów legło w zgliszczach.

Dotychczas stwierdzono 11-tu zabitych, lecz podobno liczba ofiar jest znacznie większa. Dziesiątki tysięcy mieszkańców pozostało bez dachu nad głową.

Wybryki antysemickie w Monachjum.

MONACHJUM. Do wielkich wykroczeń antysemickich doszło w Monachjum, gdzie oblepiono wszystkie sklepy żydowskie afiszami, wzywającymi do

bojkotu żydów i podkreślającymi, że żydzi są nieszczęściem Niemiec. Dwaj lekarze żydowscy, którzy chcieli zedrzyć te afisze zostali aresztowani przez Gestapo. 30 hitlerowców wpadło do sali, w której odbywało się posiedzenie żydowskiego Związku kulturalnego, bijąc wszystkich obecnych.

Setki osób zginęło wskutek trzęsienia ziemi na Kaukazie.

ANKARA. W okolicach Karsu (połudn. Kaukaz) dały się odczuć gwałtowne wstrząsy podziemne, od których wiele domów zawaliło się i wiele uległo rysowaniu.

Ofiarami trzęsienia ziemi padło 200 zabitych i około 500 rannych. W wielu miejscach potworzyły się głębokie szczeliny, utrudniające komunikację. Wstrząsy ciągle się powtarzają z pewnymi przerwami.

Sprawcy katastrof morskich aresztowani zostali na Kubie.

HAWANA. Aresztowano tu znanych bojowców anarchistów, inicjatorów sabotażu na parowcu „Magallanes”.

Policja sądzi, że aresztowani organizują się w stosunkach z innymi organizacjami anarchistycznymi i są odpowiedzialni za katastrofy morskie, jakie ostatnio wydarzyły się w całym świecie.

Słynny kolarz francuski zabity przez swą żonę.

PARYŻ. Słynny kolarz francuski Henri Pelissier wystrzałem z rewolweru zabity został wczoraj przez swoją żonę.

Krótką wiadomością, wzbudzi łatwo zrozumiałe wrażenie w kołach sportowych. Henri Pelissier był najwybitniejszą postacią kolarstwa nie tylko francuskiego, ale całego świata. Przez szereg lat startował on w wyścigach dookoła Francji, odgrywając w nich pierwszą i główną rolę.

Powody dramatu małżeństwa Pelissiera nie są jeszcze znane.

Kino „LUNA”

Od piątku 3 maja 1935 r.

1-szy monumentalny film polski zrealizowany kosztem miliona zł.

PRZEOR KORDECKI

OBROŃCA CZĘSTOCHOWY

Bohaterska walka w obronie Jasnej Góry z wojskami szwedzkimi.

W roli tytułowej **Karol Adwentowicz**

Bilety ulgowe, Epasse partout prócz urzędowych nieważne

Południówki o godz. 12 30 w pol' w piątek, sobotę i niedzielę 2 filmy

MUSZĘ BYĆ MŁODYM

I SPRZEDANY GŁOS

Sowieckie państwo pracy.

Jak się układa sytuacja człowieka pracy w Sowietach.

Poszukiwanie uniwersalnej recepty szczęśliwości, tym razem kamienia mądrości ustrojowej pasjonuje w latach powojennych awangardę narodów świata. Faszizm, narodowy socjalizm, komunizm to wyrazy tych samych poszukiwań, to mniej lub bardziej śmiałe eksperymenty, które cała ludzkość bacznie obserwuje, by wyciągnąć z nich gotowe dla siebie wnioski.

Z tych prób najwyższe niewątpliwie zaciekawienie budzi państwo doktryny marksistowskiej—Rosja Sowiecka. Wiele się na to złożyło. I sny młodzieńcze rządzącego obecnie pokolenia, które szczerze przechodziło odrę socjalizmu, i jakoby suwerenność czynnika pracy nad czynnikiem pieniądza, i początkowe wywrócenie przywilejów censusowych, i powszechna współwłasność z wyrugowaniem indywidualnego stanu posiadania — wszystkie sny górnej i chmurnej młodości.

Dlatego, gdy tylko osiadły spienione fale rewolucji, rozpoczęło się odkrywa-

nie nowej Rosji. Jechali przemysłowcy, literaci, dziennikarze, artyści. Ci ostatni chwalili sobie Sowiety, ponieważ wir tamtejszej propagandy wysoko podniósł cenę walorów artystycznej sugestji. Przemysłowcy zacierali ręce, ciesząc się nawrotem metod odsądnionego od czci i wiary super-teoretyka kapitalizmu—Taylora. Natomiast wiele zamiętnieśli literaci i publicyści. Oceniali i opisywali Rosję Sowiecką z punktu widzenia własnych odczuć, przymierzając własne ideały i potrzeby do komunistycznej skali. Stąd wielokrotna rozbieżność zdań, cała tęcza opinii o Sowietach.

Ostatnio nasza literatura o Rosji Sowieckiej wzbogaciła się o nową książkę. Inspektor pracy Janina Miedzińska spisała swe obserwacje, poczynione w ciągu kilkutygodniowego pobytu w Sowietach (J. Miedzińska. „Sowieckie Państwo Pracy”, nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska”). W książce swej nie wymieniła autorka ani razu nazw: Dnieprostroj, Magnitogorsk, Sołowki, nie interesowała się cudami sowieckiej techniki, boć i faraoni egipcjcy potrafili budować piramidy, nie roztkliwiała się nad losem prawej, czy lewej opozycji, nad życiem „liszczków”, lecz za to dała czytelnikom pełny obiektywny obraz dzisiejszej doli czło-

wieka pracy w Sowieckim-Państwie Pracy.

Jest w tej książce doskonale oddany chaos tworzenia, gdzie entuzjazm pracy ściera się z najbardziej pańszczyźnianym przymusem pracy, gdzie wszelkie zdobycze kulturalne są oddane do dyspozycji klasy robotniczej, ale z nich korzystać może wyłącznie uprzywilejowana kasta „udarników”, gdzie obok doskonale uposażonych pracowników są głodni i wynędzniali, gdzie nauka stała się pasją społeczną, ale jednocześnie z dniem każdym rosą tamy i przeszkody na drodze do wyższych stopni uczelnianych, gdzie kobieta cieszy się stuprocentową pełnią równouprawnienia, przyczem jednak ochrona pracy kobiet jest zagadnieniem znacznie mniej ważnym, aniżeli wymogi produkcji, gdyż produkcja jest głównym bóstwem, na ołtarzu którego składa społeczeństwo sowieckie wszelkie ofiary, ale natomiast nie zna bezrobocia.

Autorka nie mierzy doli sowieckiego robotnika według niedosiężnych papierowych ideałów, przeciwnie — jej obiektywizm pisarski stwierdza, że jedyne kryterium porównawcze stanowić może Rosja przedwojenna. To też w tej skali porównawczej warunki robotnika sowieckiego są znacznie lepsze, co jest niewątpliwie zdobyczą nowego ustroju,

a nawet ulegają stałej dalszej poprawie.

Inspektor pracy Janina Miedzińska przychwyciła ten proces kształtowania się sytuacji życiowej człowieka pracy w Rosji Sowieckiej na gorącym uczynku. Z barwnie pisanych kart „Sowieckiego Państwa Pracy” bije zmienny puls rzeczywistości: przekreślanie wczorajszych aksjomatów fetyszów, gorączkowe tworzenie nowych, potrzebnych na jutrzejsze etapy budowania socjalistycznego państwa.

Autorka notuje przejawy tego procesu doświadczonym okiem specjalisty w ocenie zjawisk i zagadnień pracy — dlatego książka Janiny Miedzińskiej stanowi oryginalny rzeczoznawczy dorobek literatury o Sowietach.

Książka ta jest dobrym kluczem przewodnikiem dla tych wszystkich, którzy chcą się orientować, jak dzisiaj przedstawia się realizacja marksistowskiej recepty na powszechną szczęśliwość, jak się kształtuje sytuacja człowieka pracy w Sowietach. To już nie impresja literacka, ale pełne żywo narysowane obrazy rzeczywistości.

Doskonale kalejdoskopowo ułożona treść daje się czytać, jak najbardziej fascynująca powieść.

J. Drz.

10 maja przyjedzie do Warszawy min. Laval.

PARYŻ. Minister spraw zagranicznych Laval wyjeżdża z wizytą do Warszawy w czwartek 9 maja. Pobyt min. Laval w Warszawie trwać będzie 10 i 11 bm., poczem min. Laval wyjeżdża z Warszawy do Moskwy.

Błyskawiczna rozbudowa lotnictwa Rzeszy. Doniosła mowa gen. Goeringa.

BERLIN. — Związek przedstawicieli prasy zagranicznej w Berlinie urządził wczoraj w hotelu Adlon przyjęcie dla ministra lotnictwa, gen. Goeringa i jego małżonki.

W czasie przyjęcia min. Goering wygłosił przemówienie, w którym przedstawił sprawę niemieckich zbrojeń lotniczych. Niemcy żądać będą — oświadczył on — przyznania im zbrojnej floty powietrznej, jest to bezwzględnie przysługujące im prawo do utrzymania bezpieczeństwa. Minister otrzymał od kanclerza Hitlera mandat dbania o bezpieczeństwo narodu niemieckiego w powietrzu.

Rozbudował więc do ostatecznych możliwości warunki techniczne i przemysłowe, pozwalające na błyskawiczne stworzenie floty powietrznej.

Na pytanie, jaką siłę posiada obecnie lotnictwo wojenne Niemiec, Goering odpowiedział: Niemiecka flota powietrzna jest już tak silna, że kto chciałby zaatakować Niemcy, miałby twardy orzech do zgryzienia. Niemieckie lotnictwo wojskowe niema ani jednego starego aparatu, ani jednego starego silnika, silniki, używane dziś w samolotach niemieckich, są ostatnią zdobyczą techniki.

Samolot pasażerski przepadł bez wieści.

BERLIN. Samolot podróży Junkersa, który odleciał z Boeblingen pod Stuttgartem do Wrocławia 30 kwietnia z kilku podróźnikami na pokładzie, między którymi była jedna kobieta i jedno dziecko, przepadł bez wieści.

Mimo wszelkich poszukiwań nie można było dowiedzieć o jego losie. Kiedy poszukiwania na terytorjum niemieckim były bezskuteczne, zwrócono się do władz polskich i czechosłowackich z odpowiednim zapytaniem. Również i te poszukiwania okazały się bezowocne.

Zderzenie dwóch samolotów w powietrzu.

PARYŻ. Nad lotniskiem w Chateau Roux podczas ćwiczeń powietrznych zdarzyły się na znacznej wysokości dwa samoloty wojskowe, które uległy zniszczeniu i runęły na ziemię.

Porucznik-pilot jednego samolotu wypadł podczas zderzenia z maszyny i poniósł śmierć.

W drugim samolocie znajdowało się dwóch lotników, z których jeden zdołał zawczasu wyskoczyć na spadochronie i bez szwanku wylądować na lotnisku.

Drugi lotnik poniósł śmierć podczas zderzenia przyczem zwłoki jego zostały wyrzucone z maszyny. Podczas spadania otworzył się samoczynnie spadochron, przymocowany do ramion lotnika i martwe ciało wylądowało w pobliżu lotniska.

W kilku wierszach.

— Onegaj została podpisana przez ministra skarbu nominacja dyrektora Monopolu Spirytusowego. Na stanowisko to został powołany dr. inż. Antoni Sachnowski.

— W pobliżu Marakesz w Maroku nastąpiła katastrofa autobusowa, w której znalazło śmierć 5 ciu pasażerów, a 21 odniosło cięższe lub lżejsze rany.

— Miasto Louisville w stanie Kentucky (Ameryka Półn.) oraz kilka sąsiednich miast ucierpiały strasznie przez orkan, który przeszedł tam w czwartek. Ulice zarzucone są szczątkami domostw i parkanów. Przewody elektryczne zostały zniszczone. Dotąd znaleziono trzech zabitych.

— W stanie zdrowia przebywającego w Hawrze słynnego śpiewaka Szalajapina nastąpiło znaczne pogorszenie się, wskutek tego, iż oprócz bronchitu ujawniło się zakażenie krwi.

KRONIKA.

KALENDARZYN

Niedziela 5 maja. Pięta V-go Anioła
Poniedziałek 6 maja. Jana Apostoła
Wschód słońca o g. 4,13. Zachód o g. 19,09

Nocne dyżury aptek

W nocy z soboty na niedzielę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic,
W nocy z niedzieli na poniedziałek: I Aleja Wieluńska.

Święto Straży Ogniovej. W niedzielę dnia 5 bm. jako w dniu św. Florjana Patrona Straży, Straż nasza obchodzi swe święto doroczne Nabożeństwem o godz. 10 w kaplicy M. B. Częstochowskiej na 'asnej Górze.

Po nabożeństwie odbędzie się na placu Straży Ogniovej przy ul. Strażackiej 3 dekorowanie strażaków za wysługę lat oraz defilada.

Spółeczeństwo a Pożyczka Inwestycyjna. O udziale społeczeństwa w akcji propagandowej na rzecz Pożyczki Inwestycyjnej świadczą najlepiej cyfry. Otóż sama Liga Drogowa powołała do życia zgórą 150 Komitetów Powiatowych, z których każdy zorganizował pewną ilość Komitetów Gminnych, odczytów, zebrań lub konferencji. W ostatnich czasach do subskrypcji zgłasza się coraz więcej osób z woli ch zawodów, sfer rolniczych i handlowych. W poszczególnych powiatach, zwłaszcza w Wyrzysku i Przysuszu specjalne sekcje zawodowe, jak rolnicze, handlowe i przemysłowe Komitetu propagandowego przeprowadziły poważną akcję nad równomiernem rozłożeniem Pożyczki w poszczególnych sferach.

Nowy podprokurator w Częstochowie. Rozporządzeniem prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie częstochowianin p. o. podprokuratora p. Alfred Szlitter przeniesiony został z Piotrkowa do Częstochowy i mianowany na miejsce prokuratora Chawłowskiego, który otrzymał nominację na sędziego grodzkiego, kierownikiem II rewiru prokuratury w Częstochowie, obejmującego południową dzielnicę miasta.

Ile płaci Fundusz Pracy. Stawkiienne na robotach publicznych.

W ostatnich dniach zostały ustalone stawki płac na robotach publicznych finansowanych przez Fundusz Pracy. — Stawki te będą następujące:

Niewykwalifikowani robotnicy 4 zł. dziennie, wykwalifikowani — 5 zł., brukarze od 8 do 12 zł., taraniarze do 7 zł. Robotnicy na robotach budowlanych będą otrzymywali płace według stawek umowy zbiorowej.

Pracownicy nadzoru i kanceliści otrzymywać będą po 5 do 6 zł. dziennie, technicy wykwalifikowani od 6 do 8 zł. i kierownicy robót po 8 do 10. Inżynierowie w biurze przy robotach inżynierskich będą pobierali po 10 zł., a w polu po 15 zł.

Przy wynagrodzeniu akordowym stawki nie mogą przekraczać 125 proc. stawek podstawowych.

Na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy, został przyjęty 4 dniowy tydzień pracy.

Przewidywana amnestja dotyczyć ma drobnych wykroczeń. — W kołach prawniczych twierdzą, że spodziewana w najbliższym czasie amnestja obejmie mniejszy zakres kar i przestępstw, niż miało to miejsce w poprzednich ustawach amnestyjnych. Przewidywaniem spodziewać się należy, że amnestja będzie dotyczyła kar drobniejszych, przeważnie wymierzonych w drodze administracyjnej.

Urzędowego potwierdzenia tych pogłosek narazie brak.

Sytuacja w fabryce Brassów. — Jak już donosiliśmy dyrekcja fabryki Brassów zapowiedziała pewną redukcję plac i tylko dzięki ingerencji inspektoratu pracy oraz związków robotniczych obniżka dotychczas nie została jeszcze zrealizowana.

W ubiegły czwartek sprawa ta znowu stała się przedmiotem obrad w inspektoracie pracy, przyczem wyjaśniło się, że dyrekcja fabryki gotowa jest zadowolić się obniżką plac do 10 proc. robotnicy zaś zgadzają się ze zniżką o 5 proc. Według wszelkiego prawdopodobieństwa obie strony w najbliższych dniach dojdą do porozumienia.



Obchód święta 3 Maja w Częstochowie.

Onegaj i wczoraj miasto nasze zgodziem uczciło rocznicę wiekopomnej Konstytucji 3 Maja, którą zdrowy instynkt narodu na samej krawędzi mogiły niepodległego bytu państwowego usiłował uratować istnienie państwa.

W przeddzień święta o godz. 8 wieczorem odbył się capstrzyk z udziałem wojska i P. W. Pomimo niesprzyjającej pogody na placu im. Bronisława Pierackiego zebrały się liczne rzesze publiczności. Gmach Magistratu jaśniał odświeżoną iluminacją.

Punktualnie o godz. 8 wiecz. dwaj trębaczycy odegrali na wieży ratuszowej hasło wojska polskiego, po chwili zaś na plac przybył w zastępstwie dowódcy garnizonu dowódca 27 p. p. ppłk. Czaplinski, przyjął raport od dowodzącego całością capstrzyku mjr. 27 p. p. Cabanowskiego i powitał oddziały wojska krótkim żołnierskim pozdrowieniem.

Po odegraniu przez orkiestrę 27 p.p. hymnu państwowego i marsza przez orkiestrę 7 p. a. l. u wojsko i organizacje odmaszerowały z placu i przy dźwiękach orkiestr przedelfowały ze światłami przez ulicę śródmieścia.

Następnego dnia o godz. 10 rano J. E. ks biskup Kubina odprawił przed

Szczytem uroczyste nabożeństwo pontyfikalne w obecności przedstawicieli władz ze starostą Rogowskim, prezydentem miasta Mackiewiczem i zast. dowódcy 7 D. P. płk. dypl. Maczkiem na czele oraz licznie zebranych cechów, organizacji i stowarzyszeń. Na nabożeństwie obecny był również prezes Głównego Zarządu „Sokoła” hr. Adam Zamojski. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra 27 p. p.

Następnie podniósł przemówienie okolicznościowe wygłosił O. Alfons Jędrzejewski, charakteryzując znaczenie Konstytucji 3 Maja. Czcigodny mówca, mówiąc o nieśmiertelności dziejowej na rodu polskiego, cofnął się wgląd wieków aż do Bolesława Chrobrego, który we władczym rozpędzie wbił pale polskiej potęgi u złotych bram Kijowa i przegład wydarzeń dziejowych doprowadził do pełnych krwi i chwały dni odparcia czerwonego najazdu od serca i stolicy kraju.

Następnie płk. dypl. Maczek w otoczeniu przedstawicieli władz przyjął na placu im. Bronisława Pierackiego defiladę wojska, Strzelca, P. W. itd.

W godzinach popołudniowych w różnych punktach miasta odbyły się koncerty orkiestr wojskowych.

Wakacje szkolne trwać będą w roku bież. do dnia 3 września.

W kołach pedagogicznych informują, iż tegoroczne ferie letnie trwać będą w szkolnictwie powszechnym i średnim do 3 września.

W dniu tym rozpocznie się nowy rok szkolny. Wobec tego, że rok szkolny kończy się 15 czerwca, wakacje tegoroczne trwać będą zgórą 2 i pół miesiąca.

Decyzja powyższa pozostaje w związku z postanowieniem powrotu do dawnego systemu ferij letnich, trwających do końca sierpnia.

Fortuna za 100 złotych.

Czy kto z Państwa policzył, ile pieniędzy przepłynęło przez Wasze ręce, ile z tego można było z powodzeniem zatrzymać, rezygnując z doraźnych przyjemności lub w drodze nieszkodliwego ograniczenia niektórych potrzeb?...

Napewno dałoby się w ten sposób zebrać pokaźną sumkę! Ale nie oglądajmy się na przeszłość, niechaj przyszłość zechce się do nas uśmiechnąć. Pierwszym poważnym krokiem do oszczędzania jest uskładanie sumy stu złotych. Jest to bowiem suma wystarczająca na kupienie jednej obligacji Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Te 100 złotych nie musi w tej chwili znajdować się w naszych rękach, możemy je zadeklarować w pierwszym lepszym punkcie subskrypcji, wpłacić pierwszą ratę i zobowiązać się do płacenia dalszych. Obowiązek, przymus? Przymus jest doskonałą formą dla ludzi nieprzywykłych do oszczędzania.

Kupując w ten sposób obligację Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, korzystamy z wszystkich przywilejów, jakie ma każdy posiadacz obligacji, to znaczy bierzemy pełny udział w losowaniu premij, które wynoszą od zł. 500 do pół miliona złotych i to trzykrotnie w ciągu roku.

Jeśli w pierwszym roku fortuna nie uśmiechnie się, będziemy mieli uskładaną 100 złotych w obligacji Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Będzie to pierwszy racjonalny krok do oszczędzania. Obligacja ta przynosić będzie corocznie odsetki, brać będzie co roku trzykrotnie udział we wspomnianych wyżej losowa-

W roku szkolnym 1935-36, koniec roku przypaść ma dnia 21 czerwca, a początek roku szkolnego w dniu 3 września.

Równocześnie w nowym roku szkolnym mają być skrócone ferie zimowe Bożego Narodzenia do 2 tygodni. Jak wiadomo, 2-letnia próba stosowania ferij letnich od połowy czerwca do połowy sierpnia spotkała się z energicznymi protestami społeczeństwa i sfer naukowych.

niach premij, wreszcie może być umorzona wykupem za zł. 120, a w latach późniejszych 125 i 130 zł.

Jeżeli natomiast fortuna się uśmiechnie i przyniesie większą premję...? Powiemy sobie wówczas, że zdobyliśmy majątek za 100 złotych.

F. B

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

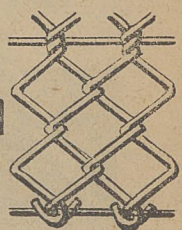
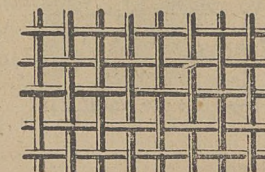
„BENETA“

Częstochowa, B. Joselewicza 11.
vis a vis sklepu z Kapelusami
pod kierunkiem absolwenta szkoły chemiczno-przemysłowej w Warszawie z długoletnią praktyką.
100 proc. pewności dobrego wykonania.
Ceny znacznie niższe.

WYTWORNIA

SIATEK METALOWYCH

CZĘSTOCHOWA MALEJA 11
WŁAŚC. MARJAN KUJAWSKI



Wczorajsze nabożeństwo w starej synagodze. Wczoraj w starej synagodze odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję Rzeczypospolitej z okazji święta 3-go Maja.

Nabożeństwo odprawił kantor Badasz. Kazanie okolicznościowe wygłosił nadrabim Asz. O znaczeniu konstytucji z 3-ego maja 1791 r. i uchwalonej ostatecznie mówił również dr. Hamer.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Przymus prowadzenia ksiąg ma być rozciągnięty na II-gą kategorię handlową. Czynniki miarodajne Ministerstwa Skarbu zamierzają wydać w najbliższym czasie zarządzenie, rozciągające przymus prowadzenia ksiąg handlowych na całą drugą kategorię handlu, a więc na te firmy, w których obroty roczne wynoszą 100,000 zł.

Przeszkolenie strzeleckie i przygotowanie do zawodów o O. S. — Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Do Legionistów, Peowiaków, Dowborczyków, Podoficerów rezerwy!

Dziś w niedzielę dnia 5 maja r. b. zarządza się zbiórkę członków powyższej podanych Związków o godz. 7,45 rano na placu ul. Kościuszki Nr. 10, skąd nastąpi odmarsz do koszar.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zarząd Federacji.

Dziś zabawa w parku 3 maja.

Patronaty rodzicielskie I Gimn. Państwowego im. Sienkiewicza zorganizowały na dzisiejszą niedzielę zabawę wiosenną w parku 3 maja. Zabawa odbędzie się o godz. 3 po poł. z wielce atrakcyjnym programem i ściąganie bez wątpienia liczną publiczność. Dla tańców, do których przygrywać będzie do borowa orkiestra jazzbandowa, zbudowana na jest specjalna estrada. Wejście tanie: dla dorosłych tylko 30 groszy. Bez wątpienia nęcącą atrakcją będzie nagroda za najpiękniejszy kostium ludowy.

Kursy szermiercze. Miejski Ośrodek W. F. w Częstochowie organizuje 3 do 4 miesięczny kurs szermierczy dla pań i panów. Kurs obejmuje trzy rodzaje broni: dla pań—floret, dla panów floret, szabla i szpada. Ćwiczenia będą się odbywały dwa razy w tygodniu w godzinach przedpołudniowych od 10—12, na sali gimnastycznej w Ognisku Obrony Niepodległości (Pułaskiego 2). Dla amatorów, pragnących zastąpić gimnastykę ranną ćwiczeniami szermierczymi, istnieje możliwość wyznaczenia zajęć na godzinę 7 rano.

W miarę życzeń większości zainteresowanych może nastąpić w okresie wakacyjnym przerwa kursów, które ukończonoby po wakacjach.

Zapisy i bliższe informacje udzielane będą przez komendanta Miejskiego Ośrodka W. F. p. Kazimierza Kutybę od godz. 18—20 na miejscu, względnie telefonicznie (tel. 10-34). Absolwenci i absolwentki kursu, wybijający się zdolnościami, mogą uzyskać dyplom przodownika (czki) szermierki.

Ostatnie dni dobrej lokaty ka pitału z możliwością dużych wygranych. 10 maja ubiega termin subskrypcji 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.



Do moczenia bielizny: H E N K O, soda do prania i bielenia

Tak białą bieliznę można mieć tylko piorąc PERSILEM, środkiem stosowanym przez miliony dobrych gospodyń. Wystarczy raz spróbować, aby się o tem przekonać.

Nie tak nie zdobi Pań, jak piękna i czysta cera —
To potęgaje powab i awydatnia wygląd młodzieńczy.

Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując

Krem i mydło „LACTOLIN”

ŻAŁAĆ WSZĘDZIE.

Uroczystość wielkanocna szkół zawodowych.

Wczoraj w wielkiej sali Ogniska Niepodległości odbyła się nader podniosła uroczystość obchodu wielkanocnego, zorganizowanego przez kierowniczą i połączoną patronaty miejskich Publicznych Szkół Doksztalających Zawodowych № 1, 2 i 3. Na uroczystość przybyli poza personelem wychowawczym, rodzicami, przedstawicielami społeczeństwa — przedstawiciele władz powiatu i samorządu z panem starostą Rogowskim i panem prezydentem Mackiewiczem na czele. Uroczystość rozpoczęło piękne przemówienie okolicznościowe ks. Getyngera Ludwika, prefekta szkoły żeńskiej p. Grzmiażkównej. Po przemówieniu ks. prefekt poświęcił potrawy, przygotowane na stołach biesiadnych i podzielił się ze wszystkimi tradycyjnym jankiem. Z kolei kierownik szkół prof. Ludwik Nowicki wygłosił dłuższe przemówienie do młodzieży, witając zarazem przedstawicieli władz przybyłych na uroczystość. Imieniem młodzieży przemawiał uczeń szkoły Nr. 1 Sambor Mieczysław, a imieniem młodzieży gimnazjalnej —

Tadeusz Kühn, uczeń 8 kl. gimn. państwowego im. Sienkiewicza. Jako przedstawił władzy wygłosił treściwe i podniosłe przemówienie pan starosta Rogowski, kończąc je okrzykiem na cześć wychowawców i rodziców młodzieży. Okrzyk ten podchwyciła młodzież, ochoczym wiatem: sto lat niech żyją nam! Z kolei przemawiał radca Izby Rzemieślniczej p. Musiał. W serdecznych, płynących prosto do młodych serc słowach zwrócił się do młodzieży pan prezydent Mackiewicz, apelując by ukochali miasto swe, którego już niedługo będą pełnowartościowymi obywatelami. Entuzjastyczne oklaski były wymowną odpowiedzią na apel pana prezydenta.

Uroczystość, zorganizowana bardzo starannie, odbyła się w serdecznym na stroju, wśród humoru i śpiewów chóralnych młodzieży i wywarła na uczestnikach miłe wrażenie. Niestrudzonymi gospodarzami byli: prezes połączonych komitetów rodzicielskich p. Bauman Michał i dzielny organizator prof. Nowicki Ludwik.

„CUDZIK i S-ka”

Sztuka w III aktach
Stefana Kiedrzyńskiego.

Najnowsza sztuka utalentowanego komediowego ilustratora żywota warszawskiego ma wszystkie typowe znamiona jego twórczości, a więc przede wszystkim żywy nerw komedii obyczajowej, prawdę życia, ohwyconą na gorąco, lekkość i zwinność dialogu i mnóstwo dowcipnych powiedzeń z teki aforyzmów doświadczonego znawcy życia.

Przedmiotem celnych strzał Kiedrzyńskiego są przede wszystkim podatki, kryzys i różne inne bolączki.

Były rotmistrz gwardji cesarskiej Grzegorz Bułatow Zabajkowski, — postać ta ma lwij pazur Kiedrzyńskiego z okresu jego najbujniejszej twórczości, — mówi w sztuce: „Tak czort znajeł, poco te duraczki robili tam u nas rewolucję. Tak trzeba im było poczekać na kryzys a i tak każdy byłby proletariat”.

Żarłocki, typ pozbawiony wszelkich skrupułów aferzysty, czarny charakter sztuki, w taki sposób usprawiedliwia swoje niegodziwe postępowanie:

„... Wielkie słowo: Etyka! Uczciwość!

Ale gdzie ona jest, kto o tem dzisiaj mówi. Jak pani raz zapłaci podatek, a potem drugi raz każą pani zapłacić, bo się urzędnik pomylił i trzymają pani pieniądze bez procentu a jeszcze każą do tego karę zapłacić to jest etyka, to jest uczciwość?! Teraz jest tak: bierz, grab i trzymaj!!”

Treść sztuki wypełniają komiczne dzieje firmy „Cudzik i S-ka”, doprowadzonej do ruiny przez nieuczciwe machinacje Żarłockiego, współnika Cudzika. Ruina firmy dla pocziwego z kośćciami Cudzika jest zarazem i ruiną po życia małżeńskiego, gdyż p. Cudzikowa nie może sobie wyobrazić życia w biedzie i postanawia połączyć swoje losy z Żarłockim. I gdyby nie dobroczynna ingerencja dzielnej panny Kazimiery, byłej ekspedjentki zrujnowanej firmy, Cudzik niezawodnie poszedłby z torbami. Sympatyczna dziewczyna, mając nie wątpliwe dowody nieuczciwości Żarłockiego, kategorycznie domaga się od niego zwrotu nieprawnie przywłaszczonych sum i cel ten osiąga w zupełności.

Wybitnym czynnikiem urozmaicenia akcji są perypetje owych frachtów, dowodów przeciwko Żarłockiemu, które za

Bez ryzyka, z możliwością dużej wygranej ulokuj swój kapitał w 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej! 10 maja ubiega termin subskrypcji.

jego sprawą zostają Cudzikowi w nocy wykradzione przez Zabajkalskiego i po kilku godzinach pod wpływem nagłego przebudzenia się resztek sumienia w wykołojonym człowieku wspaniałomyślnie zwrócone.

Cudzik odzyskuje część majątku i p. Cudzikowa tem skwapliwiej powraca w jego rozręsknione ramiona, ze Żarłockiego zdążyła już kupić na swój użytek niepodzielny i wyłączny bogata i obskurna megiera Gryndalska.

Cudzikowa jest nową odmianą powtarzającego się we wszystkich sztukach Kiedrzyńskiego, od „Ocu księżniczki Fatmy” zaczynając i kończąc na jego niezapomnianej Wiktorynce, typu kobiety — drapieżnicy, żadnej za wszelką cenę socjalnego wywyższenia i poczesnego miejsca przy biesiadnym stole życia. Te kobiety wywodzą się przeważnie z nizin społecznych i w świetle złośliwego sarkazmu Kiedrzyńskiego dobitnie ujawnia się ich śmieszne parewenjuszostwo. Niezwykle śmieszna jest scena, w której Cudzikowa i Gryndalska skaczą sobie do oczu i wypominają sobie swoich najbliższych protoplastów — matkę-zieleniarkę i t. d.

„Cudzik i S-ka” na scenie Teatru Miejskiego otrzymał doskonałą obsadę. Wspaniały materiał aktorski został wyśmienicie wyzyskany i w tem tkwi niezaprzeczona zasługa p. Dębicza, który sztukę reżyserował.

Rola tytułowa znalazła idealnego wykonawcę w osobie niezrównanego Górowskiego, który tym razem w roli Cudzika otrzymał bogaty materiał tragikomiczny, zarówno dobrze wywiązując się w momentach dramatycznych i komicznych.

P. Wańska w roli Sylwji, żony Cudzika, wiernie odtworzyła intencje autora, dając w niesfalszowanej prawdzie typową kobietę Kiedrzyńskiego, zachłanną i próżną, być może nie najgorszą z charakteru, ale chemicznie wypraną ze wszelkich skrupułów.

P. Martyka bez zarzutu grał czarny charakter, p. Łopuszańska w roli p. Kazimiery dzielnie ratowała zagrożone szczęście Cudzika, p. Brodzikowski dał puszenie ohwycony typ byłego rosyjskiego rotmistrza, niewątpliwie zdobywając palmę wieczeru.

Na bardzo pochlebne wyróżnienie zasługuje również p. Wilandowa (gość z Katowic) w roli sympatycznej matki p. Kazimiery i p. Tarnowska, jako groteskowa w swej pomatycznej napsuzoności Gryndalska.

W epizodach wyróżnili się pp.: Buczyński, Liedtke, Kopczewski i Rada.

Inscenizacja dyr. Galla, zwłaszcza w akcie II-gim, oprawiła sztukę Kiedrzyńskiego w ramy wysoce artystyczne

M. Łaski.

O HIGIENIE WŁOSÓW.

Praca w biurze, kantorze i sklepie, odbywająca się w najlepszym wypadku w warunkach zaledwie dostatecznych, wpływa w dużym stopniu na niedomagania i osłabienie włosów. Łupież jest jednym z wrogów, powodujących wypadanie włosów, tamujących naturalne oddychanie skóry. W tym wypadku płyn Pilonan w polskiej firmie „Antiba” wcie rany w skórę głowy przez pewien czas, daje bardzo dodatnie wyniki. Przy włosach suchych, osłabionych, na wzmocnienie cebulek włosowych należy wcie rade płyn Quinolin „Antiba”. Bez przesady twierdzić możemy, że w dziedzinie pielęgnowania włosów działaliśmy wiele. Srodki nasze, a specjalnie wyroby firmy „Antiba”, dzięki zwiększającemu się zainteresowaniu wytwórczością prawdziwie polską, oraz jakością wysokiego gatunku, wypierają wyroby zagraniczne i zyskują dzięki swojej skuteczności coraz większe uznanie.

**Lekarz - dentysta
Jadwiga Broniatowska**

b. asyst. wol. oddz. chirurg.
Akademii Stomatologicznej w Warszawie.

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—7.
ul. N. Panny Marji 21. Tel. 18-94.

Przed świętem Wychowania Fizycznego. W dniu 30 ub. m. odbyło się pod przewodnictwem kpt. Jaskorzyńskiego zebranie w sprawie organizacji święta Wychowania Fizycznego. Program referował komendant miejski i obwodowy W. F. prof. Kazimierz Kutuba. Ustalono ramy popołudniowego programu z tem, że uroczystości przedpołudniowe ustalone będą w porozumieniu z panem prezydentem Mackiewiczem.

Popołudniowy program obejmuje: zawody lekko-atletyczne na stadionie Ogniska. Niepodległości pod kier. p. inż. Arturc Franke. Prowadzić będą: lekka atletyka p. Szor, gimnastyka—p. Jędrzejewski, gry siatkowe i koszykowe por. Dobrowolski, turniej błyskawiczny nożem—podokrąg P. N.

Na boisku K. S. M. Zw. Strzelecki organizuje zawody strzelnicze o oznakę zawody łucznicze.

Na boisku 7 P. A. L. odbędą się gry sportowe drużyn żołnierskich pod kier. por. Nicklesa i komp. łączności

Ponadto udział wezmą szkoła № 17, która da pokaz lekcji gimnastyki pod kier. p. Szewczyka, „Sokół” w Rakowie, „Warta”. Harcerstwo i Polski Czerwony Krzyż przewidziane są wyścigi rowerowe i motocyklowe oraz zabawa ludowa na Zawodziu, której program opracowuje kpt. Jaskorzyński.

Obowiązek Pożyczki Narodowej za zaległe czesne. W uzupełnieniu wiadomości o okólniku Ministerstwa Oświaty do kuratorów szkolnych w sprawie przyjmowania obligacji Pożyczki Narodowej za zaległe czesne w szkołach prywatnych i samorządowych, informują, iż zarządzenie władz szkolnych ustala kurs wpłaty zaległości na 96 złotych za 100 wartości nominalnej obligacji.

Margaryna podrożeje o 50 gr. na kilogramie. W „Dzienniku Ustaw” nr. 22 ogłoszona została ustawa w sprawie opodatkowania margaryny i masła kokosowego, w myśl tej ustawy, pobierany będzie od 1 kg. margaryny lub masła kokosowego podatek w wysokości 50 groszy. Ustawa wchodzi w życie z dniem 30 kwietnia, tak że począwszy od dzisiaj artykuły te podrożeją o 50 gr. na kilogramie.

Dźwiękowe Kino - Tear „STYLOWY”
Dzisiaj i dni następnych
Największe i najwspanialsze arcydzieło artystyczne nagrodzone złotym medalem w Ameryce!
MAŁE KOBIETKI W roli głównej: artystka z „bożej łaski” **Katarzyna Hepburn.**
Nad program: Dodatki dźwiękowe.

Sprawa o zajścia antyżydowskie w Kłobucku.

W ub. czwartek na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa 8 mieszkańców Kłobucka, a m. 20-letniego Stefana Korkusa, 22-letniego Władysława Kwiatkowskiego, 39 letniego Jana Stefańskiego, 21 letniego Bronisława Leśkiewicza, 18 letniego Józefa Mazurka, 23 letniego Władysława Kluski, 25 letniego Józefa Grzybowskiego, 21-letniego Antoniego Grzybowskiego i 32-letniego Władysława Majera.

Akt oskarżenia w tej sprawie przedstawia się następująco:

„Od października 1933 r. w Kłobucku po zebraniach Stronnictwa Narodowego, członkowie tego Stronnictwa urządzali ekscesy antyżydowskie, przyczem jak ustalono prowadzili zajścia byli: Władysław Majer, Jan Stefański, Stanisław Leśkiewicz i Władysław Kwiatkowski. Ekscesy te zwykle kończyły się lekkoimi poturbowaniami przechodniów żydów.

Dnia 2 marca 1934 r. odbyło się wieczorem zebranie w lokalu Stronnictwa Narodowego, na którym przewodniczył i przemawiał Majer, nawołując do gwałtownych wystąpień przeciwko ludności żydowskiej. W wyniku podburzającego zebrania członkowie Stronnictwa Narodowego w liczbie 50 ludzi udali się na ulicę miasteczka i używając ostrych narzędzi i noży, zadali Aronowi Szmulewiczowi i Aronowi Cybelmanowi ciężkie uszkodzenie ciała, zaś Chaskłowi Rozenowi, Kusebardowi Wolfowi i Szlamie Birnbaumowi lekkie uszkodzenia.

W toku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że udział w zajściach brali: Korkus, Stefański, bracia Grzybowski, Leśkiewicz, Kwiatkowski, Mazurek i Kluska”.

W wyniku powyższego Majer oskarżony został z art. 164 punkt 2 K. K. o to, że w dniu 2 marca 1934 r. urządził i kierował zebraniem, na którym nawoływano do dokonania gwałtownych zamachów na mieszkańców Kłobucka — żydach, pozostali zaś byli oskarżeni z art. 163 K. K. o to, że tegoż dnia brali udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuściło się przemocy na mieszkańcach Kłobucka wyznania mojżeszowego, zadając dwóm ciężkie uszkodzenia ciała i trzem lekkie.

Tak się przedstawia tło tej sprawy, powstałej w pełni okresu „burzy i naciśku” Stronnictwa Narodowego.

Stefan Korkus, który stał się niejako tytułową postacią procesu, odpowiadał z więzienia, gdyż aresztowany został w

sprawie o napad rabunkowy z nożem w rękę. Tylko on jeden z oskarżonych nie należy do Stronnictwa Narodowego, pozostali zaś są członkami tamtejszej placówki S. N. i z wyjątkiem Kluski i Majera byli karani za bójki, lub też t. zw. defraudacje leśne.

Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Terpiłowski, oskarżał pprok. Szlitter, protokół posiedzenia prowadził urzędnik sądowy Ziper, w imieniu poszkodowanych Szmulewicz i Cybelmana powództwo w wysokości 153 zł. popierali adwokaci Dziubiński i D. Markowicz, obronę wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Korkusa wnosili adw. Plebanek, Korkus brocił się sam.

Sąd ze szczególną uwagą wysłuchał zeznania byłego kierownika urzędu śledczego w Częstochowie podkom. Magasa, który zeznał, że członkowie Stronnictwa Narodowego w Kłobucku od dłuższego czasu organizowali ekscesy antyżydowskie, chcąc w ten sposób zmusić ludność żydowską do opuszczenia Kłobucka. Zajścia w dniu 2 marca oraz w następnym dniu, kiedy tłum zaatakował posterunek policyjny w celu odbicia sprawców zajść, były kulminacyjnym wyładowaniem owego chorobliwego podniecenia umysłów i aresztowania, które w dniach tych nastąpiły, spowodowały niezapręcone uspokojenie w miasteczku.

W tym samym mniej więcej duchu zeznał st. przodownik służby śledczej Banaśkiewicz, który w swoim czasie prowadził dochodzenie w sprawie o zajścia w Kłobucku.

Co dotyczy oskarżonych, to z wyjątkiem Korkusa nikt z nich do winy się nie przyznał. Nawet i Korkus nie negując samego faktu bicia żydów, wbrew wszelkim dowodom twierdził, że został przez nich napadnięty i działał w obronie zagrożonego życia. Pozostali zaś oskarżeni, z których niektórzy w dochodzeniu przyznali się do winy, w sądzie kategorycznie cofnęli swoje zeznania, mówiąc, że policja wymusiła od nich zeznanie biciem, lub też sypali innych, jak np. Antoni Grzybowski Józefa Grzybowski. Ten sam Antoni Grzybowski usiłował w zupełności zdezawuować swoje zeznanie u sędziego śledczego, twierdząc, że gdy sędzia odczytywał mu złóżone przezeń zeznanie, on nie dosłyszał treści i nie wiedząc, o co chodzi, zeznanie podpisał.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego pprok. Szlitter w wstępie przemówienia podkreślił, że wszyscy niemal oskarżeni są członkami Stronnictwa Na-

rodowego, co wymownie świadczy o podłożu marcowych zajść w Kłobucku. Pprokurator, opierając się na zeznaniach oskarżonego Mazurka i całokształcie okoliczności sprawy, charakteryzuje rolę Majera, jako głównego promotora zajść. Na owem feralnym zebraniu, które poprzedziło zajścia, Majer wyrzekł znamienne słowa, które jego adherenci i podkomendni ślepo przyjęli do wykonania: „My musimy tu zrobić porządek, jak u Hitlera. My musimy wyrzucić stąd wszystkich żydów.” I co jest szczególnie znamienne, Majer, główny inicjator zajść, rzucał hasło — rozkaz, sam ostrożnie znika z widowni. Jego podkomendni wybiegają na puste ulice miasteczka z okrzykami „gore!” i na ten krzyk mieszkańcy — żydzi wybiegają ze swych mieszkań i zniemacka zostają napadnięci i bici łaskami i nożami. O głęboko przemysłanej celowości całej akcji świadczy również ta okoliczność, że podczas gwałtownych scen bicia nikt ze sprawców nie krzyczał „bić żydów”. Przedstawiciel oskarżenia publicznego nie zaprzecza, że zeznania poszkodowanych wypadły w sądzie dość błado. Jest widocznym, że z obawy zemsty nie zeznają oni tak kategorycznie, jak u sędziego śledczego.

W konkluzji pprok. Szlitter zażądał dla wszystkich oskarżonych surowego wymiaru kary.

Adw. Dziubiński w uzasadnieniu powództwa cywilnego pokrótce scharakteryzował genezę i przebieg zajść, które zrodziły się na podłożu sztucznie rozdmuchanej nienawiści rasowej i narodowościowej przez ludzi, nie zdających sobie sprawy z otaczającej ich współczesnie rzeczywistości polskiej.

Adwokat D. Markowicz w dłuższym przemówieniu dowodził winy wszystkich oskarżonych, poświęcając szczególną uwagę roli Majera. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na zebraniu w klubie Stronnictwa Narodowego padły podburzające słowa, że się tam spokojnie nie mówiło o żydach. Zdaniem obrońcy, wyjaśnienia Korkusa: „że jakiś żyd podskoczył do mnie i zaczął mnie bić” brzmią zupełnie nieprawdopodobnie.

Dalej obrońca w silnych słowach charakteryzuje dramatyczny przebieg wydarzeń owego marcowego wieczoru i poddaje piętnującej krytyce metody, polegające na wszczepianiu w dusze ludzkie jadu obłędnej nienawiści.

Kończąc swoje przemówienie, adw. D. Markowicz żąda surowego ukarania wszystkich oskarżonych za czyny, dokonane z niskich pobudek nienawiści i prosi o zasądzenie od nich powództwa cywilnego.

Adw. Plebanek, rozpoczynając mowę obrończą, zaznacza jeszcze raz, że bro-

GOŁEM OKIEM.

Pierozki drewniane zimnem mięsem nadziewane.

Wogóle niewarto nic obliczać, ani przewidywać w kryzysowych czasach. Pamiętam w styczniu r. b. pisałem feljeton zimowy. Dziecko nawet wie o tem, że taki feljeton musi mieć mroźny ton i śnieżne tło. Napisałem. I to z takim ogniem zapału, że wyziębiłem sobie mieszkan e tak dalece, że woda w czajniku zamarzała. Tylko u mnie. Bo na dworze był wtedy maj, taki dziwny styczniowy maj i chrabąszcze fruwały w powietrzu i robactwo wypęzało z ziemi.

Ostatnio pisałem feljeton majowy. Wiadomo, taki majowy feljeton musi być ukwiecony, pełen słońca, radości, śpiewu ptaszek — maj, gaj, bociany itd. Wszystko to pomieściłem w odcinku z taką realnością, że w mojem, wyziębionem od styczniowego feljetonu, mieszkaniu zrobiło się ciepło, słonecznie i swiergotliwie — aż się spociłem. Na dworze jednak było nieco inaczej: był taki dziwny styczniowy maj, śnieg walił jak cholercia, wiatr dął jak psiakrew, a sportowcy szyszkowali narty...

Widocznie naturze uprzykrzył się stary porządek i zbuntowała się przeciw ustanowionym przez siebie prawom, tylko dlatego, aby biednemu kryzysowiczo wi zawsze wiał wiatr w oczy. Bo proszę: ledwo człowiek zdążył zdjąć z siebie zimowe palto i zawiesić je w łom bardzie, — wykupuj go na nowo. Ale

za co, kiedy pieniądze poszły na wykupienie letniaka?

Dawniej bez pieniędzy można było chociaż długi robić, teraz i ten proceder djabli wzięli. Pozostał jeno tytuł Jaśnie Wielmożnego Pana (skrót: JWP.).

Bynajmniej nie przesadzam ani krzyżny: nawet ja otrzymuję ciągle zaproszenia adresowane: „do JWPana”.

Doniedawna mnie to irytowało. Bo jakżeś tak? Pomijam już, że „djabli po tytule, gdy pustki w szkatule”, ale przecież tytuły są jakoby zniesione, do najwyższych dostojników Państwa pisze się wprost przez „Pan”. Aż tu nagle w Częstochowie i w roku 1935: Jaśnie Wielmożny Pan! — Zupełnie jak w przedwojennych czasach, kiedy to w byłym zaborze rosyjskim sadzono się na tytuł w rodzaju: „Wasze wysokie błogie urodzenie”. Z błogością urodzenia możnaby się jeszcze teraz pogodzić, jak z każdym złem, które już jest poza nami, gorzejby było z wysokim urodzeniem w mieście, które posiada zaledwie kilkanaście trzech piętrowych kamienic. Również możnaby w czasie kryzysu tolerować jaśnie oświecone państwo, chociaż z tem oświeceniem, to już całkiem jest u nas źle. Ludzie światli oświecenia nie potrzebują, chyba, że osramówką przy ulgowej taryfie blokowej. A samym tylko tytułem kółtuństwa nie oświecisz.

Przypuszczam, że jest to jeden ze sposobów zlagodzenia kryzysu gospodarczego, że szary i goły człowiek łacniej przeniesie głódówkę, gdy się będzie w niego wmawiać, że jest jaśnie wielmożnym panem

Pozostaje tylko kwestja gradacji: ile należy używać J i ile W w tytułach do

poszczególnych osób?

Bo jednak sam skrót „JWP.” jest już, niestety, spostonowany. Ja sam otrzymuję zaproszenia adresowane: „do JWP.” czem czuję się bardzo zażenowany.

Należałoby więc w tym ustępie uwiadomić pospolite społeczeństwo. Bo to nawet bardzo poczciwy naród, tylko jeszcze mało oświecony tytułarnie.

Zarzekłem się, że o topolach pisać już nie będę, ale łatwiej się zarzec niż nie pisać. Zwłaszcza wobec obrzydliwego faktu uszkodzenia dwu drzewek przez jakichś opryszków z pod ciemnej gwiazdy. Po bezmyślnej nagonce na łamach „Gońca” taki wybryk można było przewidzieć. Dobrze chociaż, że z nazwisk wiadomo kogo czynić odpowiedzialnym za tę ohydę należy.

Zastrzegam się: młodzieży o to posądzać nie wolno! Nasza młodzież jest za szlachetna, by mściła się na niewinnych i bezbronych drzewkaah. Mam na to dowód:

Na uroczystości wielkanocnego jajka, urządzonej wczoraj staraniem patronatów rcdzielskich szkół zawodowych, w przemówieniu swem do młodzieży, prezydent Mackiewicz m. in. powiedział: — „Kochajcie swoje miasto. Kochajcie każdą jego zakątek, każdy dom, każdą ulicę, kochajcie każdą lipę zasadzoną w drugiej alei i każdą topolę w trzeciej alei...”

Trzeba było słyszeć jakim huraganem oklasków odpowiedziała młodzież na to hasło. Zapał był tak wielki, że udzielił się nawet red. F. D. Wilkoszewskiemu.

W szeregu podniosłych uroczystości 3-majowych, odbyła się uroczystość i w szarym domu na Zawodziu. Bardzo to szlachetnie, że Patronat nad więźniami zorganizował tę uroczystość dla tych, którzy odbywają pokutę w murach więziennych. Bardzo szlachetne, ale...

Kiedy wygłaszano hasło: „Wolni obywatele w Wolnem Państwie!” — to śmiech był na sali. Jakżeż bo można mówić więźniowi pozbawionemu wolności o wolnym obywatelu?

Oczywiście był to humor mimowolny, który podniosłego nastroju uroczystości nie popsuł. Zmącił ją tylko na moment.

Na zakończenie praktyczna rada dla praktycznych Pań Domu: Jak urządzić oszczędne przyjęcie dla gości?

Należy postawić na stole półmisek z kilku zimnem pierozkami. Gości może przy stole siedzieć nawet kilkunastu. To nic nie znaczy — pierozków starczy dla wszystkich — jeszcze pozostanie dla gospodyni. Trzeba tylko, by gospodyni, nim goście zdążą porwać pierozki widelcami, zadała im następującą zagadkę: Proszę państwa, co to jest: pierozek drewniany zimnem mięsem nadziewany? Ponieważ prawdopodobnie nikt z gości rozwiązać tej zagadki nie potrafi, przeto sympatyczna gospodyni pośpiesza z wyjaśnieniem: „Trumna, proszę państwa z nieboszczykiem”.

Dopiero potem należy gości prosić, by skosztowali waszych wyborowych pierozków z zimnem mięsem. Ja.

Dziś w „ATLANTICU”

reprezentacyjny
film polski p. t.

„MŁODY LAS”

oraz bajecz-
nie kolorowa

„Latająca mysz”

ni wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Korkusa i w dłuższym przemówieniu do wodzi niewinności swoich klientów.

Obrońca w toku przemówienia wyśępuje ze zmiennym oświadczeniem, że Stronnictwo Narodowe ani nie pochwała, ani też nie organizuje zajęć antyżydowskich. Wprawdzie posiada ono własny program rozwiązania zagadnienia żydowskiego, ale do tego rozwiązania nie dąży drogą bicia i ekscesów.

Motywy, które zmuszają Stronnictwo Narodowe do specjalnego zajmowania się kwestią żydowską, w uproszczonej wykładni obrońcy przedstawiają się następująco:

„Zajmuję ciasny i mały pokój i nadozobitek mam w nim kuzyna. Muszę go więc wyprosić z mego mieszkania.”

W dalszej części przemówienia obrońca stwierdza konieczność wyemigrowania żydów z Polski, mniejsza o to, czy do Afryki, czy gdzieindziej.

Powracając bezpośrednio do sprawy, obrońca polemizuje z twierdzeniami, jakoby oskarżeni wybiegli na miasto, krzyżując w niebrogłasy „gore!” Utrzymuje on, że okrzyk ten kilkakrotnie wznosił jeden z napadniętych żydów, wzywając w ten sposób pomocy.

W konkluzji adwokat Plebanek przed stawia zajęcia, jako zwykłą bójkę, wybuchłą samorzutnie bez czyichkolwiek podjudzeń, jako jedno z tych licznych zajęć ulicznych, w które tak obfituje bieżąca kronika wypadków.

Zdaniem obrońcy ani Majer nie może odpowiadać z art. 164 K. K. gdyż niczem nie przyczynił się on do wybuchu zajść, ani też nik pozostałych oskarżonych z art. 163 K. K., gdyż nie brali oni udziału w zorganizowanym zbiego-

Pijemy tanie i doskonałe piwa, oraz lemonjady.

Kończy się wiosna. Zbliża się okres letnich upałów, kiedy napoje chłodzące jak piwa i lemonjady, stają się artykułem pierwszej potrzeby. Ceny jednak tych napojów były dotychczas bardzo sżytywne i nie każdy mógł sobie pozwolić na spożycie tych trunków.

Obecnie pod tym względem nastąpił przełom, bowiem miejscowy browar K. Szwede S. A., wychodząc z założenia, że ludność naszego miasta jest uciskana przez kryzys, i że ceny piwa i wód gazowych są za wysokie, z dniem 1 maja r. b. obniżył znacznie ceny swych wyrobów i co więcej udoskonalił ich jakość.

Szukając dróg udoskonalenia napojów Browar Szwede go zaangażował specjalistę piwowara, który w ciągu 40

lat pracował w znanym na całą Polskę browarze Drozdowskim.

Pozatem Browar Szwede go wycofał ze sprzedaży piwo t. zw. „Jasne”, zastępując je doskonałym w smaku, cieszącym się od wielu lat największą konsumcją piwem „Marcowem”, obecnie jeszcze bardziej udoskonalonem i znacznie tańszem, niż dotychczas.

Niemniej pocieszającym jest fakt, że obecnie Browar Szwede go wypuścił na rynek nowy gatunek piwa p. n. „Piwo słodowe częstochowskie”, które ze względu na jego wysokie wartości odżywcze zalecane jest przez lekarzy nawet chorym.

A więc pijmy już wszyscy tanie i doskonałe napoje Szwede go.

wisku publicznem i w najgorszym razie mogą oni odpowiadać za zakłócenie spokoju publicznego.

Następnie krótka replika adw. D. Markowicza, który zbija twierdzenia swego przedmówcy jakoby art. 163 K.K. wymagał, aby występne zbiegowisko było uprzednio zorganizowane.

Sąd o godz. 3 ej po poł zamknął posiedzenie, zapowiadając ogłoszenie wyroku w sobotę o godz. 10-iej rano.

Sąd Okręgowy skazał Korkusa na 10 miesięcy więzienia, Stefańskiego i Leśkiewicza po 8 miesięcy więzienia, Antoniego i Józefa Grzybowski i Kwiatkowskiego i Kluskę po 6 miesięcy, pozostałych zaś uniewinnił.

Grzybowskiemu, Kwiatkowskiemu i Klusce wykonanie wyroku zostało zawieszono

KOMUNIKAT.

W poniedziałek dnia 6 maja r. b. o godzinie 17-iej min. 15 odbędzie się półgodzinna audycja radiowa p. t. „Odpowiedzi delegatów Ligi Drogowej Komitetu Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej”.

Audycja pełna werwy i humoru ma na celu zapoznanie najszerzych warstw społeczeństwa z działalnością Ligi Drogowej w dziedzinie problemu drogowego oraz propagandy Pożyczki Inwestycyjnej — wygłoszona będzie przez fachowców w formie pogadanki przeplatanej fantazją, sensacją i realizmem przykuwać będzie uwagę słuchaczy bogactwem treści i formy.

Z przedstawienia dziecięcego w sali Katedralnej. W ub. niedzielę odbyło się w sali Katedralnej przedstawienie dla dzieci, w wykonaniu uczniów i uczniów Prywatnej Szkoły Powszechnej Z. Wigurskiej-Folfasińskiej. Wystawiona była przepiękna baśń fantastyczna p. t. „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów” Sztuka była bardzo starannie przygotowana przez znaną w naszym mieście reżyserkę p. Adę Miziuk Korczowską.

Doskonałe wykonanie wszystkich ról (występowało około 40-ro dzieci) zgranie i niezwykła swoboda grających wprowadziły licznie zebraną publiczność w podziw.

Całości dopełniały prześliczne kostjumi, troskliwie przygotowane przez mamusi występujących dzieci. Apeluje do Komitetu Rodzicielskiego przy wyżej wspomnianej szkole, który urządził przedstawienie, aby je jeszcze raz powtórzyć po cenach popularnych, dla szerokiego rzesz dziecięcej szkoły powszechnej, aby i one podziwiać mogły piękną baśń i wystawienia teje.

Widz.

Sensacja sportowa! Garbarnia—Brygada.

Ruchliwy zarząd K.S. Brygada zgotował sportowcom nową sensację sportową. W niedzielę dn. 5 maja r. b. o godzinie 16 rozegrane zostaną zawody piłkarskie między Garbarnią b. mistrzem Polski z Krakowa a Brygadą. Garbarnia jak wiadomo jest jedną z najlepszych obok Ruchu drużyną ligową i posiada w swoim zespole aż 5 graczy reprezentujących Polskę. Ponieważ Brygada meczem z wiedeńskim

Sportclubem wykazała świetną formę, mecz zapowiada się naprawdę sensacyjnie. Przypuszczać należy, że wszyscy skorzystają z okazji zobaczenia pięknej gry.

Walne zebranie. Wobec niedojścia do skutku walnego zebrania członków czynnych wyznaczonego na dzień 27 b. m. wobec tego zgodnie ze statutem Stowarzyszenia, niniejszym uprzejmie zawiadamiamy, iż w dniu 6 maja w poniedziałek w I-szym terminie o godz. 7-iej wiecz., a w II-gim terminie o godz. 7.30 wiecz., w sekretarjacie Stowarzyszenia w gmachu „Ogniska Obrony Niepodległości” (Ilgie piętro) odbędzie się walne zebranie członków czynnych Stowarzyszenia Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marszałka J. Piłsudskiego.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w sobotę Teatr Miejski gra poraz 6 ty znakomitą sztukę najpopularniejszego pisarza scenicznego Stefana Kiedrzyńskiego „Cudzik i S-ka”, z Górowskim w roli tytułowej.

W niedzielę dnia 5 maja poraz ostatni dwa przedstawienia komedji Molnara „W cukierence” o godz. 3.30 i 5.45. Ceny zniżone.

Wieczorem o godz. 8.30 poraz 9-ty „Cudzik i Ska”.

OBRAZKI SĄDOWE.

Bagatela.



— Panie, ten siódmy dzieciak był najgorszy. Odrazu powiedziałem, że sędzia musi, jest kawaler i na dzieciach się nie zna. Zdaleka tylko widywał, ale w domu nigdy dziecka nie trzymał...

— Niewiadomo, może jest żonaty i swoje dzieci ma.

— Jakby miał dzieci, toby mnie za bicie nieletnich na trzy miesiące nie skazywał.

— Ludzie bywają jarosze, a taki nigdy nikogo nie uderzy. Nawet kobiety.

— Jarosze, czy biją, tego nie powiem, ale adwokat, kiedy do niego przy szedłem, powiada mi: „synka pan bił — bagatela!” Odrązu, jak powiedział „baga tela”, to przestraszyłem się i wiedziałem, że będzie jakaś kwestja.

— A co to znaczy „bagatela”?

— Nie wiem. Ale nieprzyjemne musi być słowo, bo na trzy miesiące mnie skazali. Apelacji już nie wnosilem, bo adwokat powiedział, że to bagatela, więc już nawet bałem się. Jeszcze wyrok powiększą.

— Inakszej rady pan nie miał, panie Jachimiek, tylko musiałeś bić tego draba? Przecież poniekądym dzieciom można do rozumu przemówić.

— Gdzie takiemu do rozumu przemawiać, kiedy siedem lat ma. Mały zaw sze jest głupi. Raz włożył moją marynarkę i poszedł na miasto, jak w palcie. Poszedłem go szukać, a on w knajpie siedzi. Butlę piwa kelner przed nim postawił, a pętał popija i gazetę do góry nogami trzyma. Obok niego dziewczyn-

„Młody las” w „Atlanticu”. Od kilku dni w kino-teatrze „Atlantic” święci zasłużone tryumfy piękny i wycoce artystyczny film p. t. „Młody las”, upamiętniający w szeregu silnie wzerających się w pamięć obrazów historyczną chwilę, kiedy cała młodzież polska gromadnie opuściła z nienawidzoną szkołę rosyjską, nie chcąc dalej uczyć się w obcym języku.

Ta przepiękna epopea miłości bohaterstwa i poświęcenia niewątpliwie ma zapewnić długi jeszcze żywot na ekranach naszych kin.

Wszystkie postacie wzięte są bardzo realistycznie. W filmie grają takie gwiazdy polskiego ekranu, jak Marja Bogda, Brodzisz, Stepowski, Samborski, Jaracz i Cybulski.

Jest to jeden z najlepszych obrazów polskiej produkcji, a pod względem gry zespołowej nie ma on dotychczas równego w rodzimej kinematografii.

Z RADOMSKA.

— Z obchodu 3-go Maja. Stosownie do zapowiedzianego programu, w wigilję święta 3 Maja o godz. 19 odbył się capstrzyk. Miejscowe oddziały P. W. przemaszerały przy dźwiękach orkiestry ulicami miasta.

O godz. 20 odbyła się w sali „Kinema” akademja, na program której m. in. złożyło się przemówienie okolicznościowe prof. A. Szwedowskiego, śpiewy, deklamacje i tańce. Odańczony przez harcerki „Zuchy” kujawiak, wzbudził ogólne uznanie.

W dniu święta o godz. 10 odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, przegląd ustawionych na placu 3 go Maja oddziałów przez p. starostę Łabudzkiego, a następnie defilada. Defiladę odebrał p. starosta Łabudzki w asyście komendanta pow. P.P. kom. Zaleskiego, kom. rządowego p. Landeckiego, burmistrza miasta p. Kwaśniewskiego, członków Rady Pow. B. B. W. R. i przedstawicieli urzędów państwowych i samorządowych.

W zwartych szeregach, dziarskim krokiem przemaszerały oddziały policji, Zw. Strzeleckiego, P. W., organizacji niepodległościowych, stowarzyszenia i młodzież szkolna. Od godz. 15 odbyły się zawody sportowe.

Dr. med. Stefan Barylski

b. Starszy Asystent

Akademji Stomatologicznej

CHOROBY ZĘBÓW I JAMY USTNEJ

II Aleja № 41, telefon 23 88.



Zęby — to fundament zdrowia!

Należy je więc szanować i unikać wszelkich partaczy dentyst.

Książeczkę wyjaśn. tę kwestję żywotną, otrzy mać można w księgarniach lub od autora **Lekarza-Dentysty M. GREJNIECA** w Częstochowie

ul. N. Marji Panny (II Aleja) 24. Tel. 22-50

Sygnatura 353/35.

Obwieszczenie

o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV-go rewiru Stefan Stodółkiewicz, mający kancelarję w Częstochowie, przy ulicy Najśw. Marji Panny Nr. 55, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 maja 1935 roku, o godz. 11-iej we wsi i gminie Potok Złoty, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Henryka Chładzińskiego składających się z domu drewnianego i motoru ropnego firmy „Perkun”, oszacowanych na łączną sumę zł. 1500. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik **St. Stodółkiewicz.**

Ostatnie dni!

Czyś subskrybował 3 proc. Premjową Pożyczkę Inwestycyjną?

UWAGA! Meble

do nabycia w Zakładzie Stolarskim — Franciszka Szudrowicza, Częstochowa, ul. Focha 18. — Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty stolarskie, oraz posiada na składzie duży wybór mebli. Ceny konkurencyjne. — Wyrób własny.

Krawcowa „Lena” Najtaniej — najmodniej. Dąbrowskiego 30, m. 5. II piętro.

Poszukuje nauczycielki stenografji polskiej i niemieckiej, zamieszkałej w śródmieściu. Tel. 15-77, godz. 16-19.

Kontumacja psów.

Na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22.VIII.1927 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 77 poz. 673 i Rozp. Ministra Rolnictwa z dnia 9.I.1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 19 poz. 167 o zwalczaniu chorób zaraźliwych zwierzęcych, wobec urzędowego stwierdzenia wścieklizny psów na terenie miasta Częstochowy zarządzam co następuje:

- każdy wypadek podejrzenia wścieklizny należy natychmiast zgłosić w Starostwie Grodzkiem;
- psów podejrzanych nie wolno samowolnie zabijać, lecz należy je odosobnić do czasu przybycia grodzkiego lekarza weterynaryjnego;
- wszystkie psy winny być zaopatrzone w znaczki rejestracyjne, psy podwórzowe trzymane stale na uwęzi, psy pokojowe wolno wyprowadzać jedynie w kagańcu i na smyczy;
- psy co do których nie będzie przestrzegane powyższe zarządzenie będą natychmiast zabijane;
- na teren i z terenu miasta Częstochowy zabrania się wprowadzania i wyprowadzania psów (wywożenia) bez uprzedniego zbadania i uzyskania świadectwa lekarza weterynaryjnego. Przy wejściu na stację kolejową winny być umieszczone napisy „wywóz psów bez zezwolenia zakazany”;
- zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z chwilą jego ogłoszenia i trwać będzie 3 miesiące.

O ile zostanie stwierdzony nowy wypadek wścieklizny zarządzenie niniejsze ulegnie automatycznemu przedłużeniu na dalsze 3 miesiące.

Niestosujący się do powyższych zarządzeń będą karani za uniemożliwienie zwalczania chorób zaraźliwych zwierzęcych na podstawie art. 98 do 108 Rozp. Prez. R. P. z dnia 22.VIII.1927 r. grzywną do 1,000 zł lub aresztem do 6 ciu tygodni. Kara grzywny i aresztu może być wymierzona łącznie.

Starosta Grodzki

(—) B. Rogowski.

Częstochowa, dn. 25.IV.1935 r.

Słowo sportowe

Otwarcie sezonu sportowego.

W ub. niedzielę, odbyło się otwarcie sezonu Klubu Kulturalno-Sportowego „Stradom”, przy bardzo licznej udziale członków. Jest to pierwszy fabryczny klub w naszym mieście. Sekcje sportowe z zarządzeniem klubu na czele, przemaszerowały przez ulice miasta z orkiestrą, udając się na nabożeństwo na Jasną Górę. Po nabożeństwie nastąpił powrót do fabryki.

W godzinach popołudniowych po przemówieniu prezesa klubu, odbyła się w sali fabrycznej zabawa taneczna, urozmaicona popisami miejscowej orkiestry, oraz odegraniem jednoaktówki. Zabawa w serdecznym nastroju przedciągnęła się do późnego wieczora i po zostawieniu bardzo miłych wspomnień. Sezon K.K.S. „Stradom”, zapowiada się b. interesująco. Nowej placówce sportowej, życzyć należy owocnej pracy dla dobra i chwały sportu polskiego.

W związku ze zbliżającymi się meczami reprezentacyjnymi tuł. podokręgu w dniu 12 bm. kapitan związkowy tuł. podokręgu powinien już najdalej do dn. 6 bm. ustalić skład.

Zdaniem naszym do pierwszej reprezentacji winni być brani pod uwagę gracze: Krzyk, Uljański (bramka), „Jurek” i Głogowski (obrona), Mosz, Kieszczyński, Jagusiak (Jędrzejkiewicz) (pomoc), Florjan, Hadzik, Polak, Heine II, Cichecki, Gątkiewicz (atak).

Do drugiej reprezentacji na Radomsko: Caban, Kasprzyk (bramka), Bąkowsky, Kupczyk (obrona) Hartliński, Kołodziejczyk, Skawiński, Szczechła (pomoc), Sikorski, Kurek II, Nawrot, Jędrzejkiewicz, Langier, Zwadziński (atak).

Ciekawe jakie będzie zdanie kpt. związkowego p. S. Kosty. *Kaes.*



Obowiązek matki:

Bielizna dziecka musi być szczególnie czysta

Jak czyste i miękkie będą pieluszki po wypraniu w Radionie! Radion oszczędza wiele czasu i trudu, a przytem czyni bieliznę śnieżnobiałą. Nadaje się do wszelkiej bielizny. Przywraca jej pierwotny wygląd i nadaje miły, świeży zapach.

Oto właściwy sposób użycia:

- Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
- Gotować przynajmniej 15 minut
- Płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie.

RADION

pierze wszystko idealnie czysto

Z KRAJU.

Cenne odkrycie

wielkiego grobu przedhistorycznego na Kaszubach.

W Wąglikowicach, pow. kościerski, podczas orki natrafiono na wielki przedhistoryczny grobowiec, w którym znajdowało się w doskonałym stanie 8 dużych urn. Urny obsypane były białym piaskiem i otoczone ciosanymi kamieniami.

Pobieżne badania stwierdziły, iż ma się tu do czynienia, ze znakomicie zachowanym grobem skrzynkowym z okresu halsztackiego.

Krwawa tragedia.

We wsi Dębina Osieńska (pow. piotrkowski) zamieszkiwał Feliks Wesóły. W tych dniach przybył do niego szwagier jego Stanisław Kajzer, który domagał się oddania mu należnej kwoty w wysokości 22 zł. Wobec tego, że Wesóły odciągał się z oddaniem długu pomiędzy szwagrami wynikła kłótnia, podczas której Kajzer w pewnym momencie wy dobył z kieszeni rewolwer i strzelił do Wesółego. Po oddaniu strzału Kajzer zbiegł i zamknął się we własnym domu. Nie upłynęło kilka minut, gdy w mieszkaniu Kajzera rozległ się strzał. Przybiegli sąsiedzi i po wyważeniu drzwi dostali się do wnętrza mieszkania. Oczom przybyłym przedstawił się straszny widok. Na podłodze w kałuży krwi leżał Kajzer nie dając oznak życia. Jak się okazało Kajzer, bojąc się konsekwencji swego czynu skierował do siebie rewolwer i wystrzelił w skroń. Strzał okazał się śmiertelny. Kajzer poniósł śmierć momentalnie.

Rodzina bójka.

Na tle niesnasek rodzinnych w mieszkaniu robotnika Władysława Włodarskiego w Parchaniu pod Inowrocławiem rozgorzała krwawa bójka między Włodarskim a jego dwoma szwagrami, Walentym Paczkowskim z Gąsek i Janem Przybyszem z Modliborzyc.

Obaj szwagrowie, podżegani przez teściową Włodarskiego, Paczkowską, rzucili się na niego i powaliwszy go na ziemię, skatowali do utraty przytomności, używając przytem kastetu i kijów.

Ofiara nieludzkich szwagrow doznała podwójnego złamania lewej ręki, kilkanaście ciętych ran na głowie i ogólnych kontuzji całego ciała.

W stanie ciężkim pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala w Inowrocławiu.

Pół godziny nad przepaścią.

Samochód 2 baonu strzelców z Tczewa, jadąc z Kościerzyny w kierunku Tczewa, przy wjeździe w ul. Kościerską w Skarszewach wskutek uszkodzenia kierownicy wpadł całym pędem na barjerę ochronną nad rzeką, roztrzaskał ją i zawisł całą przednią połową karoserji nad przepaścią, o mały włos

nie wpadając do rzeki.

Siedzący przy kierownicy szeregowiec, zawieszony nad przepaścią w śmiertelnym strachu nie mógł uczynić najmniejszego poruszenia, żeby nie spowodować upadku, oczekiwali więc przeszło całe pół godziny ratunku nawołując tylko pomocy, która wreszcie nadeszła, by z trudem wciągnąć samochód na szosę.

Zawodowy narzeczony.

Przystojny donżuan Feliks Dolata z Kutna poznał w sierpniu ub. roku w Fordonie nadobną Marjanę Łukowską, którą zapewnił słowem honoru, że się z nią ożeni.

Łatwowierna dziewczyna zaufała przystojnemu panu Feliksowi, fundując mu na „rachunek” posagu nowy garnitur i dając mu 50 zł. gotówki.

Z temi przedślubnymi podarkami Do lata zniknął jak kamfora.

Ten sam proceder powtórzył po pewnym czasie z Stachnową z Binkowa pow. Chełmno, która również wręczyła mu 30 zł.

Sąd grodzki skazał Dolatę na 7 miesięcy więzienia.

Osobliwa przygoda bezrobotnego marynarza.

W pobliżu latarni morskiej St. Żeromskiego na przylądku Rozewskim, rozegrała się w nocy ciekawa i niesamowita przygoda. Dyżurny latarnik, zaobserwował na morzu statek, który w pewnej chwili zmienił kurs na 220 stopni i począł płynąć wprost na latarnię. Noc była księżycowa, więc ruchy statku doskonale były widoczne. W przybliżeniu około jednej mili od brzegu statek stanął i z pokładu spuszczone szalupę z 6 marynarzami, którzy do łodzi wnieśli coś ciężkiego. Szalupa z marynarzami począła zbliżać się do brzegu i dopłynęła tak daleko, aż kil łodzi zarył w mieliznę. Wówczas marynarze ciężki przedmiot wyrzucili do morza, nie tracząc się o jego losy. Szalupa po powrocie do statku została wciągnięta na pokład, a okręt wzięwszy kurs 280 stopni odplynął.

Zaintrygowany niezwykle zdarzeniem latarnik, zbudził cały personel latarni. Nie zdołał jeszcze całej rzeczy opowiedzieć, gdy do latarni zbliżył się silny, barczysty mężczyzna, od stóp do głowy mokry, z prośbą, czyby nie mógł się osuszyć. Jak się okazało, ciężkim przedmiotem wyrzuconym z szalupy do morza był ów mokry do ostatniej nitki mężczyzna. I teraz dopiero wyjaśniła się cała sprawa. Mężczyzna ów służył w polskiej marynarce handlowej znał doskonale życie okrętowe i kiedy został zwolniony ze statku, a gdzie nie mógł znaleźć zaokrętowania, stał się włóczęgą morskim w całym tego słowa znaczeniu. Jeździł na statkach na wzór pasażerów bez biletu, zarabiając nawet na tym procederze w ciekawy i oryginalny sposób nawet pewne kwoty i to bez jakiegokolwiek pracy. Bezrobotny włóczęga morski, swego czasu dowiedział się, że konsul angielski płaci 4 funty, daje ubranie i bezpłatnie odsta-

ODLEWY MASZYNOWE

SUROWE i OBROBIONE

RUSZTA ognio-odporne
MASZyny CERAMICZNE
TŁOCZARKI (PRASY).

Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza

inż. K. KANCZEWSKI

OGRODOWA 45.

TELEFON 11-95

wia do kraju macierzystego takiego osobnika, który po odsiedzeniu kilkudniowej kary za przejazd na „gapę” schwytany zostaje na okręcie. W Gdańsku wyszukał obrot, odpływający do Anglii, wtargnął pod pokład w miejsce, gdzie wał okrętowy dochodzi do śruby. Po sześciogodziennej jeździe odkryty został przez marynarza, który przyszedł łożysko wału nasmarować. Zbiegła się cała załoga i włóczęga został wydobyty. Na rozkaz kapitana dano mu chleb posmarowany marmoladą, następnie zatrzymano statek, załadowano do szalupy i w pobliżu brzegu na głębokości 1 metra wyrzuciono go do wody, co zaobserwował dyżurny latarnik.

Włóczęga z całej przygody niewiele sobie robił, żałował tylko, że nie został odkryty w dwie godziny później, gdyż wówczas znajdowałby się poza obrębem wód terytorjalnych polskich i podróż by się udała.

ZE SWIATA.

Wzrost nastrojów religijnych w Rosji

Dzienniki sowieckie piszą ostatnio sporo o wzroście nastrojów religijnych i propagandy religijnej wśród ludności. „Komsomolskaja Prawda” donosi, że na Syberji zachodniej władze w wielu miastach zlikwidowały działalność „związku bezbożników”, jako zbyt szkodliwą politycznie. Nauczyciele w wielu wsiach prowadzą uczniów do cerkwi.

„Zakomunistyczne” proświeszczenie” podaje, że w Dniepropietrowsku (Jekaterynosławiu) niewiadomo skąd wzięły się u dzieci szkolnych podręczniki religii. Dzieci przepisują pokryjomu z tych książek modlitwy, a zwłaszcza „Ojczyzna nasza” i uczą się ich na pamięć.

Oryginalne małżeństwo.

Robert S. Powell z Newark (USA.) podał do sądu prośbę o udzielenie mu rozwodu, motywując to okolicznością, iż w ciągu całego życia małżeńskiego spotkał się z żoną tylko trzy razy. — A! jak dawno ożenił się pan? — pyta się dzia. — Trzydzieści lat temu. — pada odpowiedź. Na sali zdumienie. Dalszy ciąg rozprawy wyjaśnił dzieje pechowego małżonka, który ma już dzisiaj 50 lat. W kilka dni po ślubie musiał Powell na podstawie kontraktu wiążącego go z ekspedycją południowo-amerykańską, wyruszyć w podróż. Tymczasem obliczana na kilka miesięcy podróż przeciągnęła się kilka lat. Wojnę światową przeżył Powell na froncie zachodnim, dostał się do niewoli uciekł ale dopiero po kilku latach udało mu się wrócić do domu. Później zaciągnął się Powell jako urzędnik na statek — cysterne. Statki tego typu, naładowane naftą, nie przybijają jednak do portu, lecz po wyładunku łatwopalnego materiału na morzu ruszają dalej w podróż. Tak się więc stało, iż mr. Powell mógł się zobaczyć z żoną tylko trzy razy w ciągu 30 lat życia małżeńskiego.

Mówiący grobowiec.

Dzienniki angielskie opowiadają smutne dzieje małżonki bogatego kupca angielskiego, nie mogącej przeboleć straty jedynej, dziecka 10 letniej córki Daisy.

Po śmierci małej Daisy, matka jej zdawała się być spokojna i zrezygnowana i zajęła się gorliwie wystawieniem zmarłej pięknego grobowca, przyozdobionego oryginalnym pomysłem do głowy.

Oto, kazała urządzić w grobowcu, zamkniętą na klucz niszę i umieścić w niej aparat gramofonowy z płytą, na której utrwalony był głos jej córki.

Daisy bowiem sprawiła matce nie-

Eliksir do zębów „Stomal”
Lekarza-Dentysty
M. ROZENOWICZA
dostać można w aptekach i składach
— — — aptecznych — — —

spodziankę: W ostatnią przed swym zgonem rocznicę urodzin matki, poprosiła ojca, aby mogła, przygotowane dla matki powinszowanie, wygłosić przed aparatem gramofonowym, któryby głos jej utrzymał na płycie.

Zyczeniu dziecka stało się zadość i matka otrzymała od Daisy nie piękną laurkę z wypisanymi na niej kaligraficznie życzeniami, lecz płytę gramofonową z życzeniami, wygłoszonymi żywym słowem.

Ta to płyta znalazła się w niszach grobowca, a biedna matka, codziennie odwiedzając cmentarz, otwierała niszę, puszczała w ruch gramofon, i godzinami wsłuchiwała się w jego słodki głosik utraconej jedynaczki.

Rodzina nieszczęśliwej kobiety sądziła, że te codzienne audycje na cmentarzu spowszechniają jej i przyczyniają się do ukojenia bólu po stracie ukochanej Daisy.

Tymczasem stało się inaczej. Po kilku mianowicie tygodniach, zauważono u niej wyraźne oznaki obłąkania, wszystkim bowiem zaczęła wmawiać, że Daisy nie umarła, że żyje i rozmawia z nią codziennie całymi godzinami.

Zaniepokojony tem kupiec wezwał w końcu lekarzy-psychiatrów, ci zaś polecieli umieścić zaraz nieszczęśliwą matkę w lecznicy dla nerwowo chorych, atwierdziwszy, że, przyczyną jej choroby jest mówiący grobowiec, wciąż przypominający biednej tak żywo głos dziecka.

LODOWNIE POKOJOWE
wykwintne z izolacją korkową
oraz
**DRZEWO BUDOWLANE,
STOLARSKIE I HEBLOWANE**
poleca po b. niskich cenach
Przemysł Drzewny „ARBOR”
wł. B-cia FAKTOR
ul. Narutowicza 83, tel. 24-14.
Przy tartaku wszelka maszynowa obróbka drzewa.

Dr. PAWEŁ BRONIAŁOWSKI
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 8 do 12 r. i od 4 do 8 w.
Panie od godz. 12 do 1.
ul. N. P. Marji 21, I piętro, tel. 18-94



HUMOR

I TO SIĘ ZDARZA.

— Byłem w szpitalu warjatów, by odwiedzić Józia i Stasia.

— Dlaczegoż ich tam zamknięto i to razem?

— Józio zwarjował, bo narzeczona uciekła mu w przeddzień ślubu, a Stach — bo się z nią ożenił.

SPRAWA ROZWODOWA.

Advokat powódki, w sprawie rozwodowej, kreśli sylwetkę jej męża:

— Brutal, egoista, kłótlivy...

Skolei zabiera głos obrońca oskarżonego i charakteryzuje żonę:

— Złośnica, egoistka, trywialna...

— Przepraszam—wtrąca się sędzia — gdzie tu wobec tego niezgodność charakterów?

ŻYCIE WOJSKOWE.

Szeregowiec Brzusiak umarł. Wyprawiono mu pogrzeb. Nad grobem przemawiał sierżant:

— Umarł nam szeregowiec Brzusiak, dobry był z niego żołnierz. Przełożonych swoich miłował. Zawsze mundur miał w porządku. Guzika nigdy oberwanego nie miał, nie jak ty, szeregowiec Kupin, coś na pogrzeb kolegi z wiszącym guzikiem przyszedł. Do ra portu, ofermo jedna, się stawisz. Amen.

NADZWYCZAJNI.

Dentysta i lekarz siedzą przy winku: — Parę dni temu sam zaplombowałem sobie zęba—opowiada dentysta.

— Phi, mnie pan tem nie zaimponuje Zesłego roku przechodząc zapalenie ślepego kiszki, sam siebie uśpiłem i przeprowadziłem operację w przeciągu 10 minut!

CHORY ŻOŁĄDEK

JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA
NAJROZMAITSZYCH CHORÓB.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatruwające organizm.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

RADJO.

WARSZAWA 6 maja

6.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bież. 7.50 „Wskazówki praktyczne”. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol 12.05 Koncert zesp. St. Rachonia 12.45 „Jak samej uszyć sukienkę”, wygl. M. Dobrowolska. 12.55 Dziennik połudn. 13.05 Koncert solistów. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 16.30 Lekcja jęz. niemieckiego ze Lwowa. 16.45 Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17.00 „Zagadki muzyczne” dla dzieci (za Lwowa). 17.15 Audycja zbiorowa. 17.45 Ogólnopolska rezerwa. 18.00 Przegląd filmowy. 18.10 Duety cyfrowe ze Lwowa. 18.25 Chwilka społeczna. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Koncert reklamowy. 19.07 Program na dzień następny 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Audycja żołnierska. 20.05 „Róża Madonny”, ballada klaszorna. Muzyka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert Stow Miłośników Dawnej Muzyki. 22.00 Reportaż z jub. 25-lecia panowania króla ang. Jerzego V. 22.50 Koncert małej ork. P. R. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

WARSZAWA 5 maja

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 9.03 Pobudka do gimnastyki 9.06 Gimnastyka. 9.20 Koncert w wyk. małej ork. P.R. 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Program na dzień bieżący. 10.00 Utwory charakterystyczne (płyty). 10.30 Nabożeństwo z kośc. św. Krzyża w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny z Filharm. Warsz. 14.00 Muzyka z płyt. 15.00 Porady weterynaryjne. 15.15 Kwiaty polskie wiązanka z płyt. 15.22 Przegląd rynków produktów

rolnych. 15.35 Piosenki w wyk. A. Dymczy (płyty). 15.45 Pogadanka z Krakowa. 16.00 Koncert solistów ze Lwowa. 16.45 Nowela ze zbioru „Polityka w lesie”. 17.00 Koncert ork. mandolinistów. 17.50 Kultura życia codziennego. 18.05 Koncert z Wilna 18.45 Życie młodzieży. 19.00 Program na dzień następny 19.08 Wiadom. sportowe lokalne. 19.13 Muzyka lekka. 19.35 Audycja z cyklu „Podrózujemy” — wygl. J. Strzelecka. 20.30 „Co czytać?” 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00 Łoża Szyderców. 21.20 Transmisja z Monachjum. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Wiadomości sportowe. 23.30 Koncertkompozytorski. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Koncert ork. tanecznej pod dyr. Z. Górzyskiego.

KAFLE

BIAŁE I KOLOROWE

pierwszorządnych fabryk w wielkim wyborze po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach sprzedaje

Biuro KAFLI,

Częstochowa, Aleja 28 (2-gie podwórze), tel. 14.56.
Kosztorysy na każde żądanie.

PRAWDZIWI SIDOL

NIGDY NIE ZAWODZI!

Niedajcie się wprowadzać w błąd bezwartościowymi naśladownictwami.

ŻADAJCIE WYRAZNE TYLKO PRAWDZIWEGO SIDOLU



PRAWDZIWI TYLKO Z TYM ZNAKIEM

Reklama jest dźwignią handlu.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodszy...

83 (powieść)

Usta mu drgały, cała głowa trzęsła się i chwiała.

— Niech cię Bóg wielki błogosławił przemówił głosem drżącym. — Po raz pierwszy opuszczasz dom rodzicielski; ważna to chwila w życiu. Szczęśliwy, kto powraca do niego z dojrzałym umysłem, a niezmiennym sercem. Niech cię Bóg prowadzi i ochrania w tym świecie, do którego po raz pierwszy wchodziśz. Starszych szanuj, rówieśników kochaj, przebacza im, sumienia słuchaj!

Mówiąc to, nad głową wnuka kreślił znak krzyża, poczem, pochylając się, podniósł rozplakanego Zygmunia z kłęczek i przycisnął do piersi całując.

— Niech ci ta chwila w pamięci zostanie — rzekł w końcu. — Idź teraz do matki.

Na wszystkich obecnych słowa marszałka, wymawiane powolnie, wyraźnie a uroczysto, silnie wywarły wrażenie, skierowując myśl na rzeczywiste znaczenie tej chwili, w której młodzieniec po raz pierwszy opuszcza próg rodzicielskiego domu. Nawet pani Natalia przestała płakać i dopiero znowu łkać zaczęła, ujrawszy, jak pani Zenobia bezmownie ścisnęła syna w objęciach.

W tej chwili istotnie serce matki, zajęte dotychczas myślą o swojej niespożytej energii, pękało z bólu. Nie mogła przemówić ani słowa, łzy płynęły z oczu strumieniem, a głuche łkanie wydobywało się z piersi.

Za tym przykładem pani Natalia

rzuciła się ku Jurkowi, który, jakkolwiek wzruszony, hamował uniesienie matki.

— Niech mama nie płacze — powtarzał—dosyć tego!

— Zeniu, Zeniu! — przemówił zeicha Roman, zbliżając się do żony—czas jechać.

Równocześnie drzwi się otwały i na progu stanęła zdyszana panna Malicka. Od świtu zajęta przygotowywaniem rozmaitych zapasów i przysmaczków dla swego pieszczonego, miała za ledwie czas zdążyć w ostatniej chwili na pożegnanie. Na twarz jej wybiegły czerwone plamy, oczy błyszczały gorączką.

Zygmunt zabaczywszy ją, wprost z objęć matki podbiegł ku niej. Ona go w ramiona ujęła, twarz, czoło, włosy zaczęła całować, bez łez, ale z jakimś rozpaczliwym smutkiem, który się chwilami przytłumionym jękiem wyrażał.

— Dziecko ty najdroższy! dziecko ty moje! — szeptała. I naraz, nagłym ruchem pochylała się, porwała rękę Zygmunia i zanim on temu przeszkodzić zdołał, do ust ją poniosła.

— Paniczu—jękła — nie zapomnij o starej służce!

Po raz pierwszy nazwała go „paniczem” i po raz pierwszy wobec niego, jako syna i wnuka swych ukochanych dobroczyńców, tem pocałowaniem ręki uznała pokornie służebnictwo swoje, pasując go tem samem na dorastającego młodzieńca.

— Babcu! — babcu! — mówił łkając Zygmunt, którego to pożegnanie na równi niemal ze słowami marszałka wzruszyło. Tak uroczyste dziadek nie przemawiał do niego jeszcze nigdy, tak kornie panna Malicka także nigdy nie mówiła. Była w tych dwóch różnych sposobach pożegnania dziwna wspólność odczucia i intencji.

Pierwszą epokę w życiu Zygmunia te dwa pożegnania najwymowniej zamykały, wskazując mu drogę dalszą, na której stanowisko jego i stosunek do ludzi musiał już ulec zmianie.

Skończyły się nareszcie pożegnania. Roman, który odprowadzał syna, siedział już w powozie, wołając Zygmunia, nie mogącego wyrwać się z objęć matki i panny Malickiej.

Wszyscy wyszli na ganek, przed który gromadą zbiegli się także domownicy na pożegnanie paniecia. Zygmunt wskoczył wreszcie do powozu i zajął miejsce obok ojca. Naprzeciw usiadł Jurek, który w ostatniej chwili stracił trochę fantazji i lży cichaczem polykał.

Stangret zaciął konie i powóz ruszył, a za nim bryka wyładowana pakunkami.

Pani Zenobia stała z załamanymi rękami, oparta o kolumnę ganku, patrząc nieruchomo w stronę, kędy widniała jeszcze postać Zygmunia, stojącego w powozie i skłaniającego ku niej rękę. Obok pani Zenobji Sipajłowie i i panna Marjanna, która ręką podniosła do góry zęgnąła głośno Zygmunia. Poza nimi w oknie, oparty o framugę, pochylony, stał marszałek. Patrzył w dal i chwiał głową smutnie.

W oczach zamglonych łzami czasem jakby łza—usta szeptały błogosławieństwo, a w myśli snuły się dalekie wspomnienia.

Z tego samego domu, tak samo żegnany i błogosławiony, wyjeżdżał on niegdyś dzieckiem. Tyle lat—a zdaje się, jakby to było wczoraj. Potem z kolei on zęgnął i błogosławił odjeżdżającego po raz pierwszy w świat Romana—a teraz znów Zygmunt!..

On, Roman i Zygmunt to trzy pokolenia, mające wypełnić działaniem swem i życiem całe stulecie. On już opuścił pole—działalność jego skończona; nieknięta ojcowizną i tradycję przekazał

synowi. Co zostawi ten syn i co uczyni ten—najmłodszy?...

Obejrzał się marszałek za siebie i rzucił okiem na ściany sali, ozdobione portretami pradiadów. Oksaninę Roman już sprzedał.

Myśl ta, jak ostrze sztyletu, przeniknęła serce starca. Miałaby to być początek końca?

Czy wauk wróci, tu dojrzałym mężem do tych samych murów, z tą samą dla nich miłością i tem poszanowaniem, jakie dziada i ojca przejmowało?

Brwi siwe zsunięły się prawie zupełnie na oczy starca i przysłoniły pełne smutku spojrzenie. Krokiem chwiejnym, opierając się na lasce, poszedł marszałek do swego pokoju.

— Bądź wola Twoja! — szeptał zeicha—jako cień zeszyły dni moje..

Tymczasem powóz, unoszący Zygmunia, mknął chyżo po gładkiej drodze, okalającej park pałacowy. Nagle wzrok Zygmunia, zwrócony ciągle ku domowi, dostrzegł małą postać, wychylającą się z poza drzew ogrodu. Na zakręcie, w chwili gdy powóz miał zwrócić się w stronę przeciwną, skulona postać dziewczynki wyjrzała z poza gałęzi. Dwoje dużych, ciemnych oczu spotkało się ze spojrzeniem Zygmunia.

Ola stała długo na dziedzińcu, kryjąc się za węglem i patrząc na ostatnią scenę wyjazdu. A potem, gdy powóz ruszył, pobiegła pędem przez ogród, aby raz jeszcze w ostatniej chwili zobaczyła. Przysiadła na ziemi zdyszana i wytężonym wzrokiem patrzyła. Serce jej się tłukło w piersiach i niepojęte dla niej opanowało ją wzruszenie.

Nie mogła się oprzeć chęci zobaczenia raz jeszcze tego, który ją w pamiętnym zajęciu na mogile oksanińskiej zasłonił przed Jurkiem, a potem tak dobrym był dla niej.

d. c. n.